

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. Ćwierroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. „Z NAD RIVIERY“.

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał kancelisze Sądowi powiatowemu w Łanicie Janowi Piroskiemu posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy tymże Sądzie powiatowym i zamianował wódnego Sąd obwodowego w Tarnowie Władysława Kumińskiego i podoficera rachunkowego I klasy 10 pułku piechoty Sische Felde kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych, pierwszego przy Sądzie powiatowym w Sokołowie, drugiego w Skawinie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 października.

Mowa JE. P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego,

wygłoszona podczas dyskusyi w komisji budżetowej nad funduszem dyspozycyjnym:

Przedewszystkiem nie mogę zająć stanowiska, jakoby przyzwolenie wcale nieobfitę dotacyi na fundusz dyspozycyjny przesądzało o wotum zaufania dla Rządu.

Pomimo to pragnę okazać się powolnym dla życzeń tych Panów, którzy oczekują nowych wyjaśnień o celach i zamiarach Rządu wogóle, a w szczególności co do tych wątpliwości i kontrowersyj, jakie tu się ujawniły.

Uczynię zaś tem chętniej zadość owym życzeniom, że obecny Rząd nie może przyjąć krótko i węzłowato za swój jakiegobądź

programu partyjnego, ani też liczyć na to, iż to lub owo stronnictwo zaprzęgnie się do jego rydwanu i będzie go popierało bezwarunkowo. Wiercie mi, Panowie, że gdyby tak być mogło, położenie Rządu byłoby niezwykle wygodnem.

Nie mylę się wszakże twierdząc, iż tego rodzaju rząd, gdyby wogóle mógł być taki, nie byłby zbawiennym dla naszego ustroju państwowego. Nie mieć baczenia na ogromne trudności, na krzyżujące się z sobą zadania, na przeszłość historyczną, na potrzeby bieżącej doby, na kierunki, których nie zawsze łatwo można przewidzieć, a które przecież oddziaływają na przyszłość i chceć rządzić wedle ustanowionej raz na zawsze normy, bez względu czy to źle czy dobrze, byłoby to postępować jak ów lekarz, który pozwala umrzeć pacjentowi byle tylko odniosła zwycięstwo zasada.

Rząd mając takie przeświadczenie oświadczył już wtedy, gdy po raz pierwszy pojawił się w Izbie deputowanych, a teraz zniewolony jest oświadczyć ponownie, że postanowił kierować sprawami państwowymi wprawdzie nie po nad stronnictwami, lecz po za nimi, utrzymując z nimi uczucie, lecz przynigdy w zawisłości od nich, a zawsze z zachowaniem ścisłej obiektywności. Wiem bardzo dobrze, iż właśnie na Rząd znajdujący się w takim położeniu może padać niekorzystne światło. Może niekiedy zdawać się — a niezawodnie też i zdawało się — że Rząd, który niezaprzysiągł żadnego programu partyjnego, lawiruje pomiędzy stronnictwami, raz nachyla się do tego, to znowu do innego i w ten sposób staje niekiedy na stanowisku jednego stronnictwa, za czem idzie, że wpada z samym sobą w sprzeczność. Są pewne sytuacje, w których Rząd mimowoli naraża się na to, że źle bywa zrozumianym.

Z doświadczenia atoli wiadomo, że coś podobnego przedstawia się zupełnie inaczej, jeżeli tylko oceniamy rzecz nie za nadto z bliska i nie powodując się tymi lub owymi

instynktami partyjnymi, lecz zachcemy objąć ją wzrokiem po dłuższym dopiero czasie.

Jeżeli Rząd w ogóle nie może przyjąć za własny żadnego programu partyjnego, to tem mniej stać się to może, gdy chodzi o skrajne hasła i o żądania dążące do przewrotów, żądania których spełnienie jest w przeważnej części zgoła niemożliwem.

W tem przedewszystkiem należy szukać przyczyny, iż Rząd stoi bezwarunkowo na gruncie konstytucyi; to wszakże nie wyklucza możności rozważania nowych stosunków konstytucyjnych, jak świadczy przeprowadzona niedawno w sposób konstytucyjny zmiana ustaw zasadniczych na rzecz niższych warstw ludności. Pozwolę sobie wyrazić usilne życzenie, so więcej — chociaż może z gorącego patryotyzmu zbyt optymistą — pozwolę sobie żywić nadzieję, że gdyby kiedy okazała się potrzeba dalszego jeszcze rozwinięcia naszej konstytucyi, poważna część stronnictw znajdzie się razem we wspólnej pracy, jak to się stało na sławę i chwałę Rady państwa w sprawie reformy wyborczej.

Mogę o tem wszystkiem mówić jak przystało na uczciwego człowieka, a zarówno uczciwie i stanowczo mogę zapewnić, że Rząd nie zajmuje się bynajmniej kwestyą zmiany naszej konstytucyi ani też nie ma podobnego zamiaru.

Oświadczam również, że Rząd w sprawach szkolnych i kościelno-politycznych pozostaje wierny umiarkowanemu duchowi swojego programu, niemniej tej deklaracyi jaką złożył w swoim czasie specjalnie co do tego punktu i z tego też powodu nie chce nie wiedzieć o skrajnym w tej mierze kierunku. Rząd postępuje tylko konsekwentnie, jeżeli silną ma wolę podtrzymywania niezłomnie państwowych prerogatyw i jeżeli gotów jest obowiązywać obecnie, w ogóle i w szczególności dla dobra ludu wytworzone instytucye rozwijać dalej w duchu tego, co już istnieje. Przy tem należy mieć to na uwadze, iż ze względu

53)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Jeden z owych wysnionych bohaterów, najpiękniejszy, najzastużniejszy, zbliżył się do niej, zgiął kolana i szeptał dziwnie melodyjne słowa. Spiewały one słodziej od najslodszej muzyki, a były przytem tak mocne, że obejmowały ją kleszczami.

Daremnie broniła się jej wstydlivość dziewczęca. Słodki szepł łamał powoli jej opór, nagiął wolę, aż padła w objęcia zwycięzcy. Wtedy ogarniały ją płomienie, od których zapalała się krew, gasła przytomność, ale ten szepł przepędzał ją taką rozkoszą, iż pragnęła, żeby trwał bez końca. I tuliła się do kochanka, wpijała się ustami w jego usta, oddana, uległa bez miary.

Ktoś wchodził do świątyni... sługa lub kapłanka. Fausta otwierała oczy i zimny dreszcz wstrząsał jej ciałem. Bo naprzeciw niej, za ołtarzem, bielił się posąg Westy, oświecony odbłaskiem strasznego ognia. Wy rzec musi się wszelkich tkliwych uczuć i radości ludzkich, kogo przeznaczono na służbę tego ognia. Zdeptać musi w sobie serce, spętać umysł, komu powierzono straż nad symbolem cnoty rzymskiej.

Wszakże powtarzano to nowicyuszce codziennie przed modlitwą poranną i grożono

jej w razie nieposłuszeństwa żywym grobem na Polu Hanby.

Więc zamykała się Fausta w swojej celi, rzuciła się na mozaikową posadzkę i szamotała się dopóty z bolem, dopóki się sen nie zniwolał nad jej niedolą. Nazajutrz uciekała przed uroczemi marami, jak przed wrogiem śmiertelnym. Za drogo opłacała złudną rozkosz chwilowego zapomnienia.

Nie skarżyła się nigdy nikomu, we krwi jej bowiem mieszkała, oprócz pożądań ludzkich, duma rzymska, odziedziczona po szeregu wojowników. Jak jej przodkowie, przeszyci na polu bitwy włócznią lub mieczem, umierali spokojnie, by nie dać z siebie widoku szczęśliwemu zwycięzcy, tak zamykała i ona ból swój na dnie duszy. Nikt z jej otoczenia nie domyślał się nawet, ile cichych westchnień płynęło z jej celi do nieba, ile gorzkich łez zrosiło jej posłanie.

W miarę, jak przekraczała granicę pierwszej młodości, młkł w niej, zastygł żal do Przeznaczenia za to, że ją pozbawiło szczęścia kobiety, a wzmagała się duma, wsparta wkrótce przez inną, równie potężną siłę.

Coś musiało ukochać jej serce gorące. Przeto umiłowano znieć narodowy, jako ognisko, w którym zbiegały się wszystkie tradycye Rzymu.

Fausta, należąca do rodu, znanego z cnot obywatelskich, zrozumiała znaczenie kultu Westy, przywiązała się do swojej bezbarwnej doli z uległością patriotki. I w niej, jak w Julianie Apostacie, w Flawianie i Symmachu, odżyła stara *virtus romana*, której Rzym zawdzięczał swoją wielkość.

Z chwilą, gdy obowiązek obywatelski wypełnił duszę Fausty, nawiedzały ją pokusy zmysłowa radziej. Od czasu jednak do czasu budziła się w niej kobieta i dopominała się od dziewczęcej kapłanki praw swoich ze zdwojoną gwałtownością.

Dziś poruszyła skarga nowicyuszki w jej sercu popioły spalonych snów wiosennych

Byłyż te sny uroczę już popiołami? Stłumił duma pospołu z obowiązkiem w istocie wszystko, co zostało w kapłance Westy ludzkiego? Nie wrócić nigdy owe słodkie mary, aby przypomnieć dziewczycy, iż nie piła jeszcze z szumiącego kielicha miłości?

Fausta wpatrywała się w święty ogień szeroko otwartemi oczami. Zdawało się, że nie widzi nie oprócz migotliwego płomienia, który pochłaniał z żarłocznością głodnego zwierzęcia gałązki laurowe, ruchliwy, jak żmija.

Na dworze wstrząsał wicher jesienny coraz silniej konarami drzew i pędził przed sobą coraz gęstsze tumany zeschłych liści. Ilekróć go marmurowe filary, otaczające świątynię zewsząd, powstrzymały w rozpędzie, skręcał nagle i rzucał się ze wściekłością na ogród.

Fausta otuliła się płaszczem szczelniej. Jednostajny szum, który przenikał ściany i cichy łopot płomienia działały na nią jak narkotyki. Powoli osuwała się jej głowa na tylnie wystanie krzesła, zamykały się powieki, opadały ręce bezwładnie na łono.

Pracowita prządka, złotoskrzydła wyobraźnia, zaczęła się do niej ostrożnie skradać. Przypomniła jej nasamprzód lata, spędzone w domu wuja, niankę, która ją zabawiła lalkami, towarzyszkami, strojącą się w ślubne welony starszych siostr, chłopczyków, przenoszących dziewczynki przez próg domu. I ją, malenką Faustę, pochwylił kiedyś synek Flawiana w objęcia i umieścił w kurniku, gdzie sobie zbudował pałac z odłamków cegieł gabińskich. „Ty jesteś moją żoną, ja twoim mężem“ — wołało swawolne dziecko.

Fausta uśmiechnęła się z rozkoszą do tych wspomnień niewinnych.

A prządka pracowała dalej.

I znów, jak kiedyś, jak w pierwszych latach jej kapłaństwa, przesuwali się przed okiem jej duszy urodzivi młodzieńcy, z od wagą na orlem obliczu, z wawrzynem zwy-

cięzców na czole. Jeden z nich najpiękniejszy, najdzielniejszy, zbliżył się do niej, zgiął kolana i szeptał dziwnie melodyjne słowa. Bujne, jasne włosy spadały w puklach na jego ramiona, czarne, płomienne oczy świeciły na tle śniadej twarzy.

Już nachylił się, by ją w gorącym objąć uścisku.

Fausta wyprostowała się nagle w krzesło, przetrzała oczy i wyciągnęła przed siebie ręce, jakby kogoś odpychała. Bo tym urodzonym młodzieńcem był Fabrycyusz, wróg jej wiary i narodu.

Nie po raz pierwszy mącił obraz tego nienawistnego Galilejczyka jej spokój. Szedł on za nią od pewnego czasu z uporem wyrzutu sumienia, wcisnął się do jej snów nocnych i myśli dziennych.

— Dlaczego postawiło Przeznaczenie właśnie jego na drodze jej grzesznych marzeń? — pytała się Fausta niejednokrotnie. Wszakże tylko nienawiść mogła patryotki rzymska czuć do wyznawcy zabobonu wschodniego. Czyby ją bogowie cheieli doświadczyć?

Fausta podniosła oczy do posągu Westy. — Uwolń mnie od tej mary, o prze czysta! — prosila.

Jakiś szelest odezwał się za drzwiami. Faustę zdawało się, że słyszy ostrożne kroki ludzkie. Było to niezawodnie złudzenie... Nowa kapłanka zluzuje ją dopiero po wschodzie słońca, zaś służba nie ośmieliłaby się zbliżyć do przybytku bogini bez wyraźnego rozkazu pani.

— Weź z przed oczu moich tę pokusę — modliła się Fausta — i zniszcz w sercu mojem resztki tęsknot dziewczęcych. Niech mi pożądania nieczyste nie uprzykrzają służby twojej, o boska!

(Ciąg dalszy nastąpi).

na liczne, zbyt może liczne polityczne, socjalne, narodowe, ekonomiczne i wyznaniowe różnice, nieda się zastosować do tak różnorodnych i rozchodzących się z sobą stosunków w pojedynczych krajach koronnych jednego i tego samego szablonu.

Niepodobna mówić o kwestiach politycznych a nie mieć na myśli pokoju narodowościowego. Każdy rząd musi uważać za jedno z najważniejszych zadań przywrócenie pokoju narodowościowego, a przynajmniej utworzenie mu drogi. W dążeniu dla osiągnięcia takiego celu wyłączone jest zastosowanie jednostronnych zarządzeń; co więcej, Rząd nie może w ogóle działać na tem polu wyłącznie sam z siebie. Pokój narodowościowy jest bezwzględnie koniecznością dla Państwa; jest jednak także koniecznością dla ścierających się z sobą narodowości. Jeżeli nie mylą pozory, przeświadczenie takie poczyni coraz żywszy znajdować odgłos, chociaż zewnętrznie gwaro jest ciągle na scenie. Rząd spodziewa się, że w niezbyt dalekim czasie zświta dzień, w którym poważnione narodowości, przejęte potrzebą zawarcia pokoju, otrząsną się z radykalnych i niedających się zrealizować rozróżnień, zaniechają wzajemnej zacieklej nieprzyjaźni i lepiej niż dotąd potrafią ocenić pośredniczące intencje Rządu.

Tylko niepoprawny pesymizm mógłby lekceważyć n. p. od dwóch lat widoczne objawy zbliżenia się obu narodowości na Morawii.

Bez względu na zamiary Rządu na przyszłość, przedewszystkiem ma on niewzruszenie na oku jeden cel: spróbować przynajmniej, czyby nie dało się naprawić nieznoszących istotnie stosunków w Czechach, a próbować nie oglądając się na to, czy strony interesowane gotowe są ufatwić lub też utrudnić to zadanie Rządowi. Jak to ma się stać, słowem szczegółów, mają być bliżej określone dopiero po wejściu w styczność ze stronnictwami. Takie kwestje dadzą się wtedy tylko rozwiązać, jeżeli danym będzie na to bezpieczeństwo, aby z jednej strony uporządkować chaotyczne stosunki, z drugiej zaś niewytwarzać nowego ogniska zatargów. Przy przeprowadzeniu i wykonaniu należy tedy zachować miarę i działać roztropnie. Odwołuję się w tej mierze do tego, o czym myślałem, gdy w moim oświadczeniu programowym mówiłem o taktice stronnictw. Tego rodzaju kwestje dadzą się ufatwić tylko w sposób taktowny i życzliwy, a nie należy przy tej sposobności oddawać jednej narodowości na łup drugiej.

Mniemam, że wszyscy mi uwierzą, iż słowa moje pochodzą z serca, gdy zapewnię, że Rząd, który musi zważać na to aby pozyskać większość w nowej Izbie dołoży, zgodnie ze swoim programem wszelkich starań i nie cofnie się przed żadną choćby nie wiedzieć jak wielką ofiarą, aby osiągnąć to, co byłoby dla Państwa zarówno na wewnątrz jak zewnątrz najpiękniejszym podarkiem, mianowicie jeżeli już nie pojednanie, to takie zbliżenie, rodzaj zawieszenia broni pomiędzy oboma narodowościami w Czechach, aby ich

przedstawiciele byli gotowi popierać wspólnie Rząd na polu załatwiania wielkich państwowych zadań. Rząd, któremu takie przyswiewcają cele, Rząd, który świadom jest ogromnych trudności takiego zadania i ma w pamięci tyle nabytych doświadczeń, nie znajduje się w tem położeniu, aby musiał dopiero bliżej podnosić to, co jest zupełnie zrozumiałem, mianowicie wybitne znaczenie ludu niemieckiego w Austrii.

Z tego co powiedziałem, dowiedzieliście się niezawodnie Panowie, w jakie ramy ujęte są intencje Rządu. Złożone przezemnie oświadczenie powinno Panów przekonać, iż rzekome rokowania z młodoczeskimi posłami, które budzą tyle obaw, nieprzybrały bynajmniej znacznych rozmiarów; jako rekojmie w tej mierze możecie uważać fakt, że postawie młodoczescy uznali za dobra i stosowne z góry oświadczyć, że będą głosować nietylko przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, lecz w ogóle przeciw całemu budżetowi.

Chociaż z mojego stanowiska muszę bardzo ubolewać, gdy ten lub ów poseł widzi się spowodowanym głosować przeciw budżetowi, to przecież fakt taki nie może znowu sprawić mi zbyt wielkiego żartwienia, zwalnia mnie bowiem od pokusy podsuwania tym panom tytułem rewanzu jakiejś ministerjalnej „lakoci“, co druga strona z pewnością wzięłaby mi bardzo za złe. Wszak stoję, Panowie pod bardzo ostrą kontrolą, a Panom najlepiej wiadomo, że ona dość silnie daje mi się odezwać.

Ze stanowiska interesów krajowych panowie ci (Młodoczesi) nie mogliby podnieść przeciw budżetowi jakiegobądź zarzutów, a przecież niepowstrzymuje to ich od tego, aby odmawiać nam budżetu. Rząd wszakże, chociaż mógł przewidzieć, że tak będzie, miał przy układaniu preliminarza wyłącznie na oku interesu kraju. Tak być powinno i tak będzie w przyszłości.

Chcę poruszyć jeszcze jedną rzecz, bliską nam i której niepodobna ominąć. Rządowi, jako istotnie umiarkowanemu i konserwatywnemu może być tylko pożądanem to utrzymywanie i otoczenie wszelkimi gwarancjami, co wedle mojego zdania, niezapelnienie trafnie nazywa się narodowym stanem posiadania. (*Nationaler Besitzstand*).

Rząd byłby nieskończenie wdzięczny, gdyby mu dostarczono środków dla utrzymania na tem polu *status quo*. Pytam się Panów jednak, czy to istotnie zawisłem jest od woli Rządu, pytam się czy to wogóle zależy od woli? Na narodowy stan posiadania wpływały w różnych czasach, w różnych miejscach i w sposób najrozmaitszy głównie ruchy i przemiany ekonomiczne. Rozstrzygają tu takie czynniki, jak wewnętrzna fizjologiczna siła ludności, prawa ludnościowe (populistyki) i ekonomiczne stosunki. W tym kierunku nie żądacie Panowie odemnie żadnych obietnic, i niech wam się nie zdaje, jakoby Rząd mógł w obrębie etnologicznego rozwoju odgrywać w tym lub owym kierunku rolę Opatrzności.

Lecz czyż naturalne same przez się zbawienne współzawodnictwo narodów na polu ekonomicznym i kulturowym powinno koniecznie i zawsze mieć charakter nienawistny i nieprzyjazny.

Mówiąc to przypominam sobie z ubolewaniem pewne wypadki, pewne demonstracje, które jako zupełnie zbyteczne nie przyniosły korzyści ani jednej ani drugiej narodowości. Nie chcecie panowie, abym wprost wskazał inicjatorów, lub jak się policyjnie wyrażają, sprawców. Nie byłoby to miłem, tem bardziej, że nie mogłoby się przyczynić do złagodzenia przeciwności. Wszak koszta takiej apostrofy ponosiłaby sama ludność, Rząd zresztą uczyni wszystko możliwe, aby niezapreczone i niedające się zaprzeczyć prawo rozwoju swobodnego i niezem niekrepowanego życia narodowego zawarować wszechstronnie i bezstronnie, a jeżeli panów to zaspokaja, to w takim razie mogą zapewnić, że Rząd uczyni wszystko co jest możliwym, aby zapobiedz wzajemnemu się jednej narodowości w sferę drugiej.

Wszystko, co stać się tylko może, aby na lokalno-narodowym terenie zmniejszyć obszar wzajemnych zatargów i powstrzymać walczące strony, stać się powinno i stanie się. O najlepszych chęciach Rządu już dla tego samego nie można wątpić, iż to wszystko jest w jego własnym interesie. Jednakże przedstawiciele obu walczących narodowości powinni raz przeciw zejść z izolowanego stanowiska i nawzajem okazać dobrą wolę, a przedewszystkiem usunąć nadmiar drażliwości narodowościowych.

Kończę moje oświadczenie i wywody. Rząd wyświetliwszy na nowo odpowiednio stanowowi rzeczy zasady swojego przed rokiem rozwiniętego programu mniemam, iż może zwrócić się do umiarkowanych i patryjetycznych żywiołów, którym dwie sprawy musi położyć na sercu. W naszej ojczyźnie, składającej się z tylu członków, należy przeszkadzać usilnie wszystkiemu, a przynajmniej łagodzić, co by mogło spowodować rozdział pomiędzy stronnictwami, narodowościami i wyznaniem, a równocześnie utrzymywać i rozwijać to łączy i spaja. A dalej wobec socjalnych zadań, jakie nas zatrudniają, niemniej socjalnych niebezpieczeństw, przeciw którym przyjdzie nam się bronić, należy usuwać z drogi niejedno, co budzi złe namiętności i wywarza rozdwojenie, aby nas pomimo licznych i wczesnie ukazujących się znaków upomnień, nie zaskoczyły w stadium rozdwojenia i rozstroju posuwające się po zupełnie innych torach nowoczesne prądy.

Sprawy parlamentarne.

(Z Koła polskiego. — Wykluczenie dep. Vaszatego z klubu młodoczeskiego. — Niemiecy deputowani z Czech w obec ostatniego oświadczenia P. Prezydenta Ministrów).

Koło polskie przeprowadziło wczoraj dyskusję nad etatem Ministerstwa spraw

wewnętrznych. Przemawiali pp. Krański, Wielowiejski, Chranowski, ks. Pastor, Czech, Potoczek, E. Abrahamowicz, Rutowski, Jędrzejowicz i Hompez.

Następnie dep. Kozłowski odparł podniesiony przez prezydenta miasta Lwowa dr. Małachowskiego zarzut nieżyczliwego traktowania potrzeb miast. Mowca przypomniał zabiegi Koła, podjęte w interesie miast, w szczególności Lwowa. Stanowisko Koła przy ustawie o swojszczyźnie nie wypływało z nieżyczliwości dla miast, ale dyktowane było słuszością i sprawiedliwością.

Pp. Jędrzejowicz i Wielowiejski domagali się osobnego funduszu, przeznaczanego na ochronę brzegów. P. ks. Pastor żałł się, że kary chorych funkcjonują wadliwie, a zasiłki udzielane bywają bardzo późno. P. Rutowski domagał się zwiększenia funduszów na regulację rzek, a dalej, by z całym naciskiem upomnieć się o ustawę emigracyjną.

Do dyskusji w Izbie nad wnioskiem p. Bareuthera o ochronie swobody wyborczej jako mowę wyznaczono p. E. Abrahamowicza, który bronić będzie wniosków komisji.

Klub młodoczeski uchwalił 30 głosami przeciw 3 uważać dep. Vaszatego, z powodu jego działalności zwróconej przeciw klubowi, za nienależącego już do stronnictwa.

Deputowani niemiecy z Czech postanowili powziąć uchwałę w sprawie oświadczeń P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, jak tylko komisja budżetowa ukończy obrady nad funduszem dyspozycyjnym. Oświadczyli oni, iż najzupełniej zgadzają się z wywodami Nitsche'go, Hallwicha i Russa złożonym w komisji budżetowej w toku obrad nad tym funduszem.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

Przedwczoraj zakończyło się zawieszenie broni między stronnictwami spowodowane podróżą cara; nastąpiło otwarcie Izby, które będzie hasłem do zawziętej walki między liberałami i umiarkowanym odcieniem republikanów, a radykalno socjalistycznymi grupami. Przedwczorajsze otwarcie Izby zamieniło się w rodzaj epilogu pobytu earstwa we Francji i było jedną wielką owacją, złożoną u stóp tronu cara przez wybranych wolnego ludu francuskiego.

Posiedzenie zagał prezydent Brisson, najpierw odczytując pismo prezydenta republiki Faura, w którym tenże zawiadamia Izbę o telegramie, wysłanym do niego z Pagny przez cara. Brisson dodaje: Izba deputowanych, która już w 1831 roku objawiła uroczyste swe sympatyje dla Rosji, zechce przy rozpoczęciu sesji powitać dostojnego gościa i przesłać mu jakoteż carowej życzenia pełne-

NOWOŚCI LITERACKIE.

(Stanisław Belza: *Obrazy Korsyki*. Warszawa 1896. — Józef Chociszewski: *Złota księżeczka*. Poznań 1896. — Maryan Stipal: *Nauka jazdy konnej*. Lwów 1897).

Rzadko nasi wydawcy poczuwają się do obowiązku rozsyłania swoich wydawnictw do redakcyj pism, — ztąd też z konieczności publiczności nie jest ani dobrze, ani bezstronnie informowana. Sprawodawca jest także czytelnikiem, z tą różnicą wszakże, że zwykły czytelnik może sobie tę lub ową książkę wybrać do czytania, a sprawodawca musi przeczytać każdą, nadesłaną do redakcji, z obowiązku publicystycznego, ażeby o niej nieraz kilkanaście wierszy tylko napisać. Ale o wspólność celów między wydawcą a sprawodawcą coraz trudniej. Kacyk, którego imię zabłysło nagle promieniami nowej gwiazdy pośród istniejących już wydawców, jak tancerz z Zarwanicy, żąda dla swego wydawnictwa bezwzględnej pochwały. Chętnie przeto, zamiast posyłania książki do redakcji, wciska ją eichutko w rękę życzliwego reportera lub literata z prośbą o „przychylną wzmiankę“ lub „życzliwą ocenę“. I leje się woda życzliwej oceanu przez długość szpalty.... Dobrze, jeżeli „życzliwy“ sprawodawca potrafi sens pochwytyć jako-tako, bo często i o to trudno. Niesety pod formą „przychylniej oceny“ przypina się łatką innemu wydawcy, który nagle urósł na współzawodnika. A publiczność, bałamucona, płaci za tę „życzliwość“.

Z takich powodów wytworzył się i potężnieje handel literacką tandetą. Najpoważniejsi wydawcy rozpychają między publiczność francuskie i niemieckie wyroby, gorsze od naszych, bo niemoralne i obce duchem, bo malując obce życie, obyczaj, a na-

wet ideały społeczne, przeszczipiają na nasz grunt zarodki moralnego i narodowego rozkładu swojskich sił i życia. Dzieje się to tylko dzięki lepszej organizacji handlu księgarskiego zagranicznego. Literatura, uosobiona w książce stała się przedmiotem handlu jak suknia, obuwie, żywność. Obywatelskie cele zatraciła zupełnie. To też wydawcy przyjęli metodę ekonomiczną — zaspokajania potrzeb zysku, bez względu na wartość towaru. Rynek zaopatrzony jest w towar tania nabyty, w celu drogiej sprzedaży; inny albo jest niedostępny z powodu zbyt wygórowanej ceny, albo niemożliwy do odszukania. Naturalnie, pociągnięcie literatury pod ogólne prawa ekonomiczne, któremi kieruje się, dajmy na to fabryka obuwia w Mödlingu lub fabryka ubrań pp. Knoche und Wirfel, wywołać musi także same następstwa: wszyscy biorą z jednego źródła i jednaką tandetę. Rynek zostaje nią przepelniony z uszczerbkiem moralnym i umysłowym potrzeb własnego społeczeństwa.

pozostaje jeszcze drugie zadanie do spełnienia: rozopchanie towaru między kupujących. I tu dzieje się to samo, co w handlu obuwia z Mödlingu. Publiczność doskonale rozumie, że wyroby takich fabryk są liche, że zamiast skóry bywa karton, że klej zastępuje miejsce dratwy lub koleczków, ale kupuje, bo ją do tego zmusza oszukańcza reklama. I w literaturze naszej, można powiedzieć z system sumieniem, dzieje się to samo: część publiczności niby wykwinętej, a w istocie bardzo mało wykształconej, idzie na lep obcy — z próżności lub nałogu, a ta, która pragnie polskiej książki, spotyka się z wyrobami z Mödlingu, które reklama przedstawia jako szczyt doskonałości, kupuje — i traci coraz bardziej szacunek dla wydawców i literatury.

Tymczasem potrzeby wykształconego czytelnika rosną i nie są zaspokojone należycie. Uwagi powyższe nasunęły mi się z powodu bardzo ubożego żniwa, ściśle literackiego, zebranego z rozmaitych drukarni tej jesieni.

Gebethner i Wolff, najpoważniejsi wydawcy przedstawił nam w pięknej szacie „Obrazy Korsyki“ St. Belzy.

Kraj to niezmiernie ciekawy z wielu względów i nieprzestanie nigdy nęcić ku sobie ludzi, lubiących wybiegać wyobraźnią po za zwykłe, codzienne szare koło życia i stosunków. Dość jest wiedzieć — a kóż nie wie o tem — że Korsyka jest miejscem urodzenia Napoleona I, ażeby rozbudzić w sobie ciekawość poznania tego kraju. Autor w prowadza nas w ów świat południa, rzucony śród morza i uwagę naszą przykuwa do niego. Pełno tu wszędzie Napoleona. Ulice, skwery, gmachy, pomniki — wszystko przypomina dni krwawej chwały Korsykańczyka i jego własny smutny koniec. Pomijam szczegóły, które dostarczają barw do obrazu życia i natury, zatrzymam się tylko nad kilku rysami ogólniejszego znaczenia. Poznawszy tę piękną i ciekawą wyspę, jej życie, przyrodę i ludzi, mimowolnie rozwiązuje się psychologiczna zagadka charakteru Napoleona. Pominawszy niezapreczony geniusz, który mu umożliwił spełnienie nie jednego pięknego dzieła, był on z charakteru podobny do zachwałych swoich praojców i prawników — Cortich, Casatic i innych: szlachetny i mśiwy, zachwał i tchórz, przebiegły obłudnik i prawdomówny, a zawsze samolubny. Z domu rodzinnego wyniósł on wytrwałność w walce, tajoną mściwość i nieustraszoną niezem odwagę. „Vendetta“ go wychowała. On lubił zapach krwi i żyć bez niej nie mógł. Średniowieczne prawo krwawej zemsty przechowało się w „Vendecie“ do naszych czasów i stało się zbrodnią wobec prawa nowożytnego. Duch średniowiecznego barbarzyństwa walczy tu z duchem nowego życia.

Dość jeszcze należy, ażeby dokładnie zrozumieć ów świat zamknięty na samotnej wyspie, to wszystko, co autor mówi o poezji ludowej, legendach i czarach. Z tych kilku rysów, jakie tam odnajdujemy, widzimy pokrewieństwo jego duchowe ze światem ludowym całego aryjskiego plemienia. Dość przy-

toczyć istnienie tam płaczk; nie ma ich już w całej łacińskiej i germańskiej Europie, ale „zawodzą“ dotychczas nad trupem nie w jednej chacie słowiańskiej od Bałkanów po Ural.

Taką jest jeszcze dotychczas mała ojczyzna wielkiego Napoleona, wychowanego w ubóstwie przez „matkę królów“. To też do końca życia zachował dla niej cześć najwyższą i miłość.

Jak wielki jest wpływ matki na przyszłość całą i charakter dziecka — tego chyba nie potrzeba dowodzić. Piękne przykłady czci dzieci dla rodziców zebrał Józef Chociszewski i wydał pod tytułem „Złota księżeczka dla dzieci“. Istotnie pod wielu względami „złota“ można ją nazwać, chociaż wygląda bardzo ubożuchnia. Liczne przykłady autor czerpał z dzieł, a zabrałszy je, podzielił na kilka grup: z życia Papieża, biskupów, cesarzy i królów, pogan i t. d. Skutkiem tego książeczka dużo zyskała na rozmaitości i przyczyni się do zaciekawienia małych czytelników. Nie wszystkie wszakże są jednakowo dobrze opracowane. Niektóre z tych opowiadań są wręcz piękne n. p. „Matka biskupa Hołowińskiego“; inne bardzo suche i blade. Tam, gdzie autor znalazł niejako gotowy materiał, dobrze go użył zawsze.

Rozmaitość zbiorku — niezawodna zaleta książeczki — stała się równocześnie jej wadą, gdyż wszystkie prawie przykłady z życia filozofów, poetów i wielkich ludzi starożytności opowiedziane zostały bez zainteresowania i kolorytu.

Nie ujmuje to bynajmniej wartości książeczki. Nosi ona na sobie przedewszystkiem charakter ducha religijnego który autor pragnie w dziecinne umysły przeszczipić. Opowiadania nie zawsze wszakże szczęśliwie są dobrane pod względem pedagogicznym, tam szczególnie, gdzie są przedstawione brzydkie czyny dzieci i nieszlachetne. Przykład, w którym czystość moralna bywa odmalowana, ławiej, piękniej i głębiej działa dodatnio niż przykłady odwrotne.

go sławy panowania i pomysłnego rozwoju państwa. Po uroczystościach w Tulonie i Kronstadzie widziano w dniach października jak się przyjazne stosunki między oboma wielkimi i dumnymi narodami coraz bardziej zacieniają. Zjednoczenie to sławili poeci, artyści, prasa i cały lud. Francuska demokracja dała dowód, iż nasze urządzenia dalekie są od tego, aby w zamiarach wykluczać ducha wytrwałości, zgody i jedności.

Do Paryża, o którego wielkości i piękności zaprzyjaźnieni monarchowie tak pochlebnie wyrażali się, napływały ze wszystkich części Francji tłumy ludu, dając dowód, iż ideałem ich jest zawsze ojczyzna. Jedno serce i jeden duch! Jaki widok, jaka nauka, jaki powód do zaufania i nadziei!

Burza oklasków towarzyszyła mowie Brissona, zwłaszcza wymowne słowo: nadziei, znaczące: odwet, podkreślono potrójną salwą. Prezes ministrów Méline dziękuje Brissonowi za patryotyczne przemówienie. Izba jednomyślnie przyklasnęła temu uznanu. Następnie postanowiono podnieść znaczenie manifestacji, która może się przyczynić do podniesienia stanowiska Francji w oczach Europy. Udzielono przeto rządowi zupełnego pełnomocnictwa i uprawomocnienia, aby przemawiał w imieniu Francji.

Méline wyraził przeświadczenie, że tym słowem przyklasnie lud podobnie jak Izba.

Po krótkim epizodzie wywołanym przez dep. Baudry d'Asson zaprosił przewodniczący Izbę do ułożenia porządku dziennego najbliższego posiedzenia; zgłoszono kilkanaście interpelacji. Minister Méline wzywa Izbę do pracy, prosząc ją o spieszne załatwienie budżetu, by nie marnowano czasu. Minister Hanotaux odpowie w listopadzie na interpelacje w sprawie polityki zewnętrznej.

Również zgodzono się na wniosek rządu na termin innych interpelacji. Wogóle pierwszy dzień był dobry dla gabinetu.

Minister Barthou przedłożył Izbie cztery projekty ustaw, co do rewizji ustaw co do radców generalnych, komunalnej organizacji w celu decentralizacji i zastąpienia dotychczasowych radców prefektury 18 radcami regionalnymi. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wypadki w Turcji.

Według *Hamb. Corresp.* program ks. Łobanowa w kwestyi wschodniej, który, w swoim czasie wręczono mocarstwom w formie memoriału, zaznaczył na wstępie, iż jedną z głównych zasad polityki rosyjskiej jest utrzymanie pokoju europejskiego. Zbrojna interwencja, jakaby powstała z wojskowego zajęcia stolicy tureckiej, pociągnęłaby za sobą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, takie nieporozumienia między mocarstwami, że wojna europejska byłaby nieunikniona. Okropności jakie spowodowałyby taka wojna, nie stałyby jednak w żadnym stosunku do nieszczęść, jakie wynikają z przesławiania Armeniżyców. Zbrojna tedy interwencja europejska należy zatem wykluczyć z wszelkiej kombinacji po-

W każdym razie moralne znaczenie „Złotej księżeczki“ jest duże, a myśl, powzięta przez sz. autora, zasługuje na poparcie i rozszerzenie. Nie wątpimy, że wydanie to rychło będzie rozkupione, a drugie przyniesie nam więcej przykładów swojskich, bliższych nas i łatwiejszych do zrozumienia.

Od nauki do zabaw — krok jeden. Ale cóż robić! Takim jest nasze życie. Cwiczyć należy nie tylko ducha naszego, ale także wzmocnić ciało. Przedmiot ten traktuje „Nauka konnej jazdy“ Maryana Stipala. Traktuje za rozwlekłe nieco, ale rozwlekłość jest mniejszą wadą niż niedokładność. Oto zaś autora posadzić nie można. Właściwie dziełko to składa się z dwóch części: w pierwszej autor wyłożył krótką naukę o koniu, a właściwie o budowie konia, a drugą, znacznie większą, poświęcił szkole jazdy, uwzględniając głównie jazdę pań. „Niemcy i Francuzi dużo w tej kwestyi, a nawet dobrych rzeczy napisali“ — kwetyla on. Prawda, ale też i nasza literatura, osobiście XVI wieku, w niezemnie mieckiej nie ustępuje, a często ją przewyższa. Na nieszczęście jednak, autor, oprócz „Hipiki“ Dorohostajskiego, żadnego z polskich pisarzy nie znał, a tam istotnie mało miejsca poświęcono „jeździe pań“. Bo też dawni nasi pisarze traktowali konia i konną jazdę jako częstą wojnę, a t zw. „wyższą jazdą“ przypominała rycerskie zabawy. Dziś wyścigi — nowy rodzaj gry hazardowej — stały się jedynym polem popisu dla próżności i amatorstwa. Autor miał to na widoku i głównie konną jazdę traktował z punktu wyścigów. W ten sposób nie on ani nowego, ani dobrego nie powiedział, ale zgromadził duży materiał i dał dużo wskazówek dla amatorów jazdy nowoczesnej — w ujeżdżalni i zwolenników wyścigów.

litycznej. Aby w Turcji zaprowadzić taki porządek i uzyskać rękojmiej bezpieczeństwo ludności chrześcijańskiej, oraz spokoju powszechnego, trzeba wyzyskać jedyną istniejącą w państwie ottomańskim władzę, która jest uosobioną wyłącznie w osobie sułtana. Władzę tę powinny mocarstwa popierać wszelkimi dozwolonymi środkami i powiększyć ją albowiem tylko przy pomocy sułtana można zaprowadzić konieczne dla polepszenia sytuacji reformy, przyczem mocarstwa powinny w danym razie nieść materialną pomoc sułtanowi.

Program ks. Łobanowa, który na początek podróży carskiej przybrał wyraźne kształty, otrzymał w swych zasadach zupełną aprobatę wiedeńskiego i berlińskiego gabinetu, a także rząd włoski zgodził się na nie; polityka francuska uznała program ten za swój własny. Tylko w Anglii naglił lord Salisbury, po czynnym pod naciskiem opinii publicznej, do czynnego wnieśnięcia się w sprawę tureckie, lecz podczas obecności cara w Balmoral skłonił się do umiarkowanego i spokojniejszego traktowania kwestyi wschodniej.

Rząd turecki dowiódł świeżo niezwyklej umiejętności fabrykowania adresów z wyrażeniem lojalności. Otrzymałszy takie wyznaczenia, do głębi wzruszającą mowę, w której pożegnał zmarłego. Młody kaznodzieja w porównawczych słowach przywołał postać ś. p. Zygmunta Dembowskiego jeszcze raz przed oczami słuchaczy, postać wielkiego serca i wielkiej miłości kraju, pełną jeszcze sił i życia, co tem głębszy żal i smutek wzbudziło, iż przyszło rozstać się z nią na zawsze. Wiele oczu zwilżyły się łzami. Przepiękny był też a tem piękniejszy, iż serdeczną drgający prawdą ustęp, w którym kaznodzieja mówiąc o wieńcach, spoczywających na trumnie, wspominał o daleko większym uznaniu charakteru i cnoty zmarłego, wieńcu przyjaciół, który się dokoła trumny zgromadził.

Wojkowi *attachés* ambasad europejskich w Konstantynopolu opracowali wspólnie program działalności dla komisji, która ma zająć się zreorganizowaniem żandarmerji na Krecie.

W. Porta udała się ponownie do rządu bułgarskiego, aby nie pozwolił emigrantom armeniskim na pobyt w Bułgarii i zarządził surowej przeciw tym, którzy już dawniej przebywają w granicach księstwa, a przeważnie należą do komitetów armeniskich. Rząd bułgarski odpowiedział, że obowiązujące ustawy nie pozwalają mu wzbraniać pobytu zaopatrzonym w legalne tureckie pasporty przybyłym armeniskim. Twierdzenie zaś, że większa ich część należy do komitetów armeniskich nie jest trafne. W każdym razie władze bułgarskie będą zapobiegać tworzeniu się ognisk rewolucyjnych w granicach księstwa.

KRONIKA

Lwów, 29 października.

— **C. k. urząd pocztowy** na dworcu kolei w Korczowie, odtąd nosić będzie nazwę „Korczów dworzec koło Uhnowa“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy Leon Ripp, praktykant sądowy, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Ruch przedwyborczy we Lwowie.** Wczoraj wieczorem, w sali ratuszowej zgromadził się obszerniejszy „komitet obywatelski“ pod przewodnictwem dr. Antoniego Małeckiego. Przewodniczący ogłosił przedewszystkiem, że otrzymał od dr. Balasitsa list z oświadczeniem, iż występuje z komitetu, ponieważ nie zaproszono go na onegdajse posiedzenie komitetu ściślejszego, którego jest członkiem. Dr. Małeki wyjaśnił, iż sekretarz komitetu rozesłał zaproszenie do wszystkich członków; żadna więc wina na komit- nie spada.

Następnie p. Riedel zdał sprawę z czynności komitetu ściślejszego, który jak to wczoraj podaliśmy, na podstawie głosowania, zalecił kandydaturę pp. dr. Małachowskiego i Stanisława Ciuchońskiego na posłów sejmowych.

Wywazała się następnie szersza dyskusja, w której mowy: dr. Loewenstein, Zajączkowski, dr. Grek, dr. Opolski, przemawiali za kandydaturami pp. Małachowskiego i Czyżewicza, a przeciw p. Ciuchońskiemu, natomiast pp. Kor-dys, Platon Kostecki, Michalski popierali w gorących słowach kandydaturę p. Ciuchońskiego i Małachowskiego. P. Gubrynowicz i Rawski podnieśli kandydaturę p. Zacharyewicza.

W końcu odbyło się głosowanie. Głosowano kartkami. Głosujących było 83. Dr. Małachowski otrzymał 82 głosów, p. Ciuchoński 68, dr. Czyżewicz 15, dr. Balasits 1.

Kandydatami przeto komitetu obywatelskiego są pp. dr. Godzimir Małachowski i Stanisław Ciuchoński.

Równocześnie odbyło się zgromadzenie w Izbie rękodzielniczej, które uchwaliło jednomyślnie popierać kandydaturę p. Ciuchońskiego.

Dzisiaj na murach miasta pojawiły się już odezwy rozmaitych komitetów. Komitet obywatelski zaleca kandydaturę pp. Godzimira Małachowskiego i Ciuchońskiego; komitet powszechny pp. Soleskiego i Rewakowicza; „komitet niezawisły“ kandydaturę pp. Zacharyewicza i dr. Balasitsa.

Wybór odbędzie się jutro od godziny 9 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 wieczór.

— **Pogrzeb ś. p. Zygmunta Dembowskiego.** Z Kosienic nam piszą:

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Dembowskiego, prezesa gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbyty w dniu wczorajszym, był wielką a serdeczną manifestacją żałobną po stracie męża niezwyklej zalet i prawdziwych zasług. W pięknym miejscowym kościele kosieniickim kiram przystojnym, gdzie na katafalku wśród zieleni, światła i mnóstwa wieńców złożono zwłoki, odbyło się nabożeństwo żałobne. Mszę żałobną odprawił ks. biskup przemyski Łukasz Solecki w asystencji ks. biskupa-suffragana Glazera i licznego duchowieństwa. Kościół był przepełniony przybyłymi ze Lwowa, z całego sąsiedztwa i dalszych stron kraju, którzy pospieszili oddać zmarłemu ostatnią posługę, a na czele których stanął JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z gronem posłów sejmowych, jakby dla zaznaczenia, że kraj cały odczuł głęboko poniesioną stratę. Wrażenie też wielkie uczyniło przybycie deputacji urzędników Towarzystwa kredytowego w liczbie 26, z członkami dyrekcyi pp. Stan. Gniewoszem, Żabą, Łępkowskim i Rozwadowskim na czele. W kościele i przed kościołem zgromadziło się wiele ludu wiejskiego.

Po odprawieniu *castrum doloris*, wstąpił na kazalnicy ks. Komorowski i wygłosił przepiękną, do głębi wzruszającą mowę, w której pożegnał zmarłego. Młody kaznodzieja w porównawczych słowach przywołał postać ś. p. Zygmunta Dembowskiego jeszcze raz przed oczami słuchaczy, postać wielkiego serca i wielkiej miłości kraju, pełną jeszcze sił i życia, co tem głębszy żal i smutek wzbudziło, iż przyszło rozstać się z nią na zawsze. Wiele oczu zwilżyły się łzami. Przepiękny był też a tem piękniejszy, iż serdeczną drgający prawdą ustęp, w którym kaznodzieja mówiąc o wieńcach, spoczywających na trumnie, wspominał o daleko większym uznaniu charakteru i cnoty zmarłego, wieńcu przyjaciół, który się dokoła trumny zgromadził.

Z kościoła na omentarz obok położony, do grobu rodzinnego ponieśli trumnę na barkach urzędnicy Towarzystwa kredytowego. Nad grobem, po odprawieniu modłów kościelnych i poświęceniu zwłok przemówił najpierw wiceprezes Towarzystwa kredytowego p. Stanisław Gniewosz, żegnając ś. p. Dembowskiego, jako naczelnika tej instytucji i podnosząc zasługi jego około rozwoju Towarzystwa. Drugi z kolei zabrał głos poseł Józef Męciński, jako wiceprezes krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, oddając w gorących słowach hołd pamięci zmarłego na wielu polach działalności publicznej. Wchodząc na pole polityczne, wskazał mowa na jeden z wielu pięknych rysów postaci ś. p. Zygmunta, ten mianowicie, iż zawsze w chwilach waśni politycznych, a nieraz i roznamiętnięty, zmarły występował jako czynnik uspokajający i łagodzący — a i w tem niemała jego zasługa.

Dalej uczcił pamięć ś. p. Dembowskiego w prostych, ale serdecznych słowach mowa — włościanin, który w imieniu włościan z Rokiełnicy wynurzył cześć i wdzięczność niezapomnianemu dziadziowi, który przez całe życie dbał o dobro i pomyślność ludu wiejskiego.

Imieniem wszystkich urzędników Towarzystwa kredytowego pożegnał ś. p. prezesa kasyer Towarzystwa pan Deryng, podnosząc w gorących słowach ojcowską dobroć i życzliwość zmarłego dla podwładnych.

Wreszcie wiceprezes przemyskiej Rady powiatowej, dr. Wład. Czajkowski, rozstawał się ze ś. p. Dembowskim jako długoletnim członkiem tejże Rady, wyrażając zarazem w imieniu księcia Adama Sapiehy, osobistego przyjaciela zmarłego, iż ku swemu najgłębszemu żalowi, z powodu stanu zdrowia, ośobiście przybyć i przyjaciela u grobu pożegnać nie mógł.

Na tem zakończył się smutny obrzęd. Wieczorem odbyło się w dworze Kosieniickim przyjęcie dla przybyłych uczestników, którzy wieczorem opuścili miejsce, gdzie spoczął na wieki mąż dobry i zasłużony.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Marceliego Zboińskiego, odbędzie się jutro o godzinie 9 zrana w kościele Archikatedralnym.

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie**, obchodzić będzie dziesiątą rocznicę istnienia w sobotę dnia 31 b. m. o g. 6 wieczorem na Uniwersytecie walnem zgromadzeniem i uroczystym posiedzeniem. Po załatwieniu czynności walnego zgromadzenia, wypowie dr. Antoni Prochaska rzecz: „O Unii brzeskiej“. Członkowie mogą wprowadzić gości.

— **Do serc ludzkich i litościwych** zniewolona jest udać się biedna rodzina, pozostająca w ostatecznej nędzy, a nadto zagrożona na progu zimy przymusowem opuszczeniem mieszkania. Rodzina ta, składa się z wiekowej wdowy po znanym i zasłużonym literacie byłym wydawcy pism i dzieł popularnych dla ludu, oraz dwóch córek, z których jedna wskutek porażenia od 11 miesięcy jest chora; druga córka, sama nie będąc zdrową, pielęgnuje chorą siostrę. O tem więc, aby trzy te biedne kobiety zarabiać mogły na utrzymanie, nie może być mowy, a niedostatek, który oddawna wcisnął się w ich progi, staje się z każdym dniem okropniejszy. Nie wątpimy, że znajdują się litościwi

którzy pospieszą trzem biednym z pomocą. Adres: P. Szechowiczowa, ul. Lyczakowska l. 87.

— **Bruki drewniane** — jak zaznacza fachowe *Czasopismo techniczne* — okazują się w użyciu najdogodniejszymi i stosunkowo najlepszymi dla miast. Rzecz jasna, iż z rozmaitych stron przeciwko tym brukom stawiano różne zarzuty: że dają wiele pyłu, że się prędko zużywają, że wciągają w siebie nieczystości i są przepełnione bakteriami, że nieczystości dochodzą aż do betonu i takowy niszczą. Inżynier komunikacji Petsche poddawał sumiennemu badaniu i ocenie wymienione zarzuty i doszedł do wniosku, że wszystkie one są nieuzasadnione, że bruk drewniany pod wielu względami przewyższa inne bruki kamienne. Zużycie bruku drewnianego rocznie na ulicach o mniejszym ruchu wynosi 2—3 mm., o większym 3—5 mm., o największym dochodzi do 10 mm. Już samo zużycie bruku drewnianego dowodzi, że zarzuty co do ilości wytwarzanego pyłu są wprost wymaginowane. Wsiąklliwość nieczystości, a z niemi szkodliwych bakterji w bruk drewniany jest mniejszą, niż przy innych brukach kamiennych, żwirowych i t. d. P. Petsche przeczy, aby w normalnych warunkach zanieczyszczenia przenikały całą warstwę i dochodziły aż do podkładu betonowego, że zatem psucie tego podkładu przez nieczystości jest prostym wymysłem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Gustaw Grossmann, emer. komisarz c. k. Dyrekcyi policyi, przeżywszy lat 80.

W Cieniawie, w dekanacie brzeżańskim, ks. Jan Mojszewicz, kapłan-jubilat, w 80 roku życia.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 29 października godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurze- nie nieba (0—10)
				Kierunek	siła	
28/10	2 połud.	766 72	+15 2	SW	1	8
28/10	9 wiecz.	766 14	+ 9 8	S	1	1
29/10	7 rano	763 64	+ 6 6	SE	3	5

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 28 października do 7 rano dnia 29 października b. r. była +15 3°C., najniższa +6 6°C.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Poświęcenie budynku szkolnego.**

Z Gorlic nam piszą: Dnia 27 b. m. odbyło się poświęcenie nowego budynku szkolnego w Wojnarowej, w powiecie grybowskiem. Akt ten odbył się po uroczystem nabożeństwie w „Veni Creator“, odspiewanem przez proboszcza w Wilczyskach ks. Artura Jarmulskiego wobec dziatwy szkolnej i licznie zebranego ludu, przybranego świeńcześnie; wzięli w nim udział: p. Jan Ciekya, c. k. inspektor szkolny okręgowy i p. Edmund Klemensiewicz, poseł na Sejm krajowy. Cała uroczystość i okolicznościowe przemówienia, silne wrażenie uczyniły na obecnych; można było widzieć łzy w oczach ojców i matek.

Pocieszający to widok patrzeć na to harmonijne współdziałanie wszystkich powołanych czynników, celem umoralnienia naszego ludu, który dziś potrzebuje tem większej opieki wobec silnej agitacji, prowadzonej, niestety, nie bez ujemnych skutków.

Założone Kółko rolnicze i kółko Towarzystwa oświaty ludowej, będą się mogły odtąd rozwijać pomyślniej, co nie będzie bez należytego wpływu na podniesienie się tej wsi pod względem ekonomicznym.

— **W Krakowie** komitet przedwyborczy miejski uchwalił zalecić wyborcom kandydaturę prof. dr. Fryderyka Zolla na posła sejmowego. W posiedzeniu wzięło udział 32 członków. Rezultat głosowania był następujący: prof. Zoll otrzymał 26 głosów, prof. Sokołowski 5 głosów, a jedna kartka była próżna.

— **O niesłychanie śmiałym napa-
dzie** hajduków na miejscowość Morawice, w okręgu rudnickim w Serbii i egzekucyi, jakiej hajducy dokonali na tamtejszym nauczycielu Backowiczu (domniemanym autorze broszury skierowanej przeciw księciu Czarnogóry), piszą dzienniki białogrodzkie:

„O godzinie 5 po południu przyszło do Morawic czterech uzbrojonych ludzi. Ludziom oświadczyli, że są hajdukami. Natychmiast rozpoczęli przeszukiwać domy, a ludzi odprowadzali do karczmy miejscowej, pomiędzy innymi popa Arsenija Jankowicza, popa Milana, wójta, rajców i kilku innych. Nauczyciel Marko Backowicz był w szkole. Do niego poszedł jeden z hajduków, ten właśnie, który siebie nazywał górskim carem, czyli harambaszą Milanem Birkiczem.

Gdy nauczyciel spostrzegł uzbrojonego człowieka, podszedł do wrót i chciał strzelać. Hajduk na niego krzyknął: „Co ty chcesz robić? Backowicz odrzekł: „Cofnij się, bo strzelę!“ Wtem żona Backowicza nadbiegła, schwyła męża za rękę i rzekła: „Nie Marko, na Boga, czy ty wiesz co to za człowiek, co on nam robi, kiedy pieniędzy nie mamy“. Wtem hajduk przykoczył, pochwylił Backowicza i powiódł go do karczmy. Tam hajducy rozkazali, aby wszyscy znajdujący się w karczmie pili, ile tylko zechcą. Do Backowicza zaś rzekł harambasza: „Ty pij ile możesz, przyszedłszy po twoją głowę“. Potem zdjął mu harambasza pierścień z palca, a przekonawszy się, że pierścień był bez wartości, rzucił go w kąt. Następnie wyprowadził go przed karczmę i zabił. Potem rozpoczęło się plądrowanie.

Od popów i kupców wzięli wszystko, co znaleźli. Z zarządu gminy wzięli pieczęć i wszystkie gotówki. Następnie oświadczyli zebrany, że Backowicza zabił „car górski“, harambasza Birkicz, wystrzelili kilka razy na wiatr i odeszli drogą walewską; w Babajczymiu spotkali żandarza, którego zabili. Do Morawicy przyjechało dnia następnego trzech starostów, rudnicki, użicki i walewski, aby rzecz zbadać na miejscu.

Dniewni List w sprawie tej donosi szczegół charakterystyczny, że dwóch hajduków miało ubranie czarnogórskie i uważa zabójstwo Backowicza jako akt zemsty rządu czarnogórskiego.

Na głowę zabójcy wyznaczono cenę 15.000 franków. Telegramy dzisiejsze (z 29 października) donoszą, że Birkicza, wraz z jednym towarzyszem napadu już schwytano. Zamordowany Backowicz miał być wychodzącą z Czarnogóry.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Drugie przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej“, które wczoraj zapełniło teatr, było w szczegółach lepszym niż premiera, co jest zupełnie naturalnem. Ogólne jednak i zasadnicze błędy, których się dopuszczono, wystawiając tę operę niedostatecznymi siłami, nie dadzą się usunąć, dopóki partye nie dostaną się we właściwe ręce. Przedewszystkiem partya Janka wymaga innej obsady, gdyż p. Jerzynie nie leży w głosie, tak dalece, że artysta ten tak muzyczny, zbyt często grzeszy nawet przeciw czystości intonacji.

Party Kecal, jedna z najhumorystyczniejszych postaci operowych a przytem wokalnie trudna, również nie jest odpowiednio obsadzona. P. Boguckiemu nie brak może środków głosowych do niej, głos jego bowiem ma timbre basowy, ale umiejętność jego mimo całej staranności nie odpowiada temu trudnemu zadaniu.

St sunkowo najlepiej obsadzona jest z party męskich rola Tomka jakąży: głos i muzykalność p. Orzelskiego wynagradzają bowiem braki w śpiewie i grze; powodzenie to jednak powinno p. Orzelskiego nakłonić do porzucenia dotychczasowej metody śpiewania a oddania się poważnej nauce muzyki i śpiewu. O partyach żeńskich (p. Bohuss i Kasprowiec) możemy tylko powtórzyć słowa pochwały, wyrażone po premierze; także panie Radwan i Skalska wywiązują się ze swego zadania przyzwoicie; natomiast pomniejsze role męskie są niedobrze obsadzone; cierpi wskutek tego szczególnie słynny sekstet w trzecim akcie, który dla braku głosów męskich wychodzi bezbarwnie.

Niewłaściwym jest wystawienie opery z recitativami, które wymagają bardzo wytrawnych śpiewaków; wszakże nawet w Warszawie wystawiano ją w pierwotnym wydaniu, t. j. z prozą, a nie traci na tem całości pod względem efektu. U nas zyskałaby niewątpliwie wskutek zaniedbania recitativów, a n. p. epizodyczna rolka p. Lelewicza, pod względem scenicznym bardzo dobrze opracowana, byłaby bez zarzutu.

Tańce, jak to już wczoraj wspomniano, wymagają subtelniejszego wycienienia; polka powinna być odegrana w całości, gdyż opuszcza się najpiękniejszą jej część; furiant, duet Kecal i Janka w II akcie, sekstet w III akcie wymagają żywszego tempa.

Mimo wszystkich braków tu wytkniętych, radzielibyśmy słyszeć tę operę jak najczęściej i nie wątpimy, że publiczność zachowa dla niej długi czas żywe zainteresowanie się, jakie dotychczas okazała. *Br.*

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dzisiaj, we czwartek po raz trzeci „Sprzedana narzeczonej“ opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany.

W piątek po raz pierwszy „Miliony“, komedia w 3 aktach Henryka Meilhaca. Z udziałem pań: Cichockiej, Rapackiej, Kwiecińskiej, Rybickiej oraz pp. Woleńskiego, Chmielińskiego, Kliszewskiego i Walewskiego.

W sobotę o 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Majster i czeladnik“, komedia w 2 aktach J. Korzeniowskiego, oraz „Paziowie królowej Marysieńki“, operetka w 2 aktach Stan. Dunieckiego.

Wczorajem o pół do ósmej po raz czwarty „Sprzedana narzeczonej“ opera komiczna w 3 aktach, Fryderyka Smetany.

W Przemysłu w sali „Sokoła“, „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach Karola Gutzkowa z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 „Młynarz i jego córka“, dramat w 5 aktach Ernesta Raupacha.

Wczorajem o godzinie pół do 8 „Halka“, opera w 3 aktach Moniuszki.

W Przemysłu „Otello“.

W poniedziałek z powodu dnia zadusznego: „Dziady“, dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki słowa Adama Mickiewicza.

Towarzystwo filologiczne. XXVI zwykłe posiedzenie odbyło się d. 10 b. m. Przewodniczący rada Dworu Ówikliński, powitał licznie zebranych członków po przerwie wakacyjnej i podał między innymi do wiadomości, że pierwszy zeszyt czasopisma *Eosu*, wyjdzie z końcem miesiąca. Poczem prof. Zagórski odczytał rzeź: „O budowlach wodnych Minywów“. W r. 1892 ukończyli francuscy inżynierowie prace nad osuszeniem jeziora Kopais w Beocyi. Dzieło to, choć nie imponuje rozmiarami, jak n. p. kanał Suezki, wielkie ma znaczenie, zwłaszcza dla Grecyi pod względem ekonomicznym, gdyż uzyskano przez to pod uprawę 25.000 hektarów słynnej z urodzajności ziemi beockiej. Przy tej sposobności odkryto na dnie jeziora wyraźne ślady tam z epoki przedhistorycznej. Odkrycie to wywołało powszechne zainteresowanie w świecie archeologów. Przedewszystkiem nasunęło się pytanie, kto dokonał tego dzieła. Pisarze starożytni nie dają zadowalającej odpowiedzi. Strabo, Diodor i Pausanias Periegeta łączą osuszenie z epoką Minywów, idąc za podaniem tebańskim, ale stoją w sprzeczności z Homerem, który mówi wyraźnie o jeziorze Kezifejskim, identycznym z późniejszym Kopajskim, a równocześnie wspomina Minywów, jako mieszkańców Orchomenos w Beocyi. Nado forma, w jakiej owi pisarze donoszą o osuszeniu, wygląda raczej na legendę, niż na fakt historyczny. Zmarły niedawno historyk i archeolog Ernest Curtius, idąc za tradycją, przyznał dzieło to Minyom.

Prelegent po krótkim wstępie, poświęconym opisowi jeziora i pracy francuskich inżynierów, zajął się przedewszystkiem rozbiorem pisanej tradycji o twórcach owych tam przedhistorycznych. Z rozbiorem tego wynika, że nie są nimi Minyowie, jak twierdzi Curtius, a także i z tego względu, że istnienie Minywów nie da się udewnowić. Spór o to w świecie uczonym toczy się dotąd nierozstrzygnięty. Prelegent wyraził przypuszczenie, że dokonali osuszenia sami Beotowie i to Gefirajcy, którzy zamieszkiwali Tanagrę. Etymologia tego wyrazu gefyra, co pierwotnie oznaczało tamę, groblę, przemawia za tem przypuszczeniem.

Nad powyższym odczytem, który swą treścią i obróbką bardzo zajął słuchaczy, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wzięli w niej udział pp.: Romański, dr. Jeziński, dr. Witkowski, przewodniczący i prelegent. Zaczęto nasamprzód hipotezę prelegenta o Gefirajczykach co do których nie więcej wiadomo, jak o Minyach. Następnie może zachodzić wątpliwość, czy dokonano istotnie osuszenia jeziora w czasach przedhistorycznych, podczas gdy próby około osuszenia za czasów Augusta bagien pontyjskich spełżyły na niczem. Zdaje się, że nie mogło być nawet mowy o próbach osuszenia jeziora Kopais przed Aleksandrem Wielkim.

Przewodniczący wyraził prelegentowi podziękowanie za wykład bardzo na czasie. Biorąc zaś pochoz ze wzmianki o Ernście Curtiusu, wspomina o jego niespożytych zasługach zwłaszcza na polu archeologii, do której potrafił w sferach decydujących niemieckich obudzić zapal. Za jego to inicjatywą rząd tamtejszy rozpoczął przed 20 latami wykopaliska w Olimpi. Wnosi tedy, ażeby uczcić pamięć zmarłego przez powstanie, co też obecni uczynili. Następnie odczytuje odezwę, ułożoną przez wydział, w sprawie zaprowadzenia komentarzy i preparacyi do starożytnych autorów. Na życzenie niektórych członków, ażeby Towarzystwo filologiczne podjęło się wydawnictwa tych komentarzy i preparacyi, odpowiada przewodniczący, że zadowolili się musimy udziałem w ich redakcyi i firmą naukową, na więcej nie pozwala nam brak fundusów. Z tego powodu musieliśmy już odłożyć wydanie chrestomatyi z poetów polsko-lacińskich.

Drugi odczyt z powodu spóźnionej pory, postanowiono umieścić na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

„Tryumf śmierci“, sławną powieść d'Annunzia, drukować będzie *Nova Reforma*.

Wydawca Wolff otrzymał pozwolenie na wydawanie wielkiej gazety bez cenzury prewencyjnej, p. t.: *Gazeta Powszechna* i pod redakcją prof. Modestowa.

Listy Chopina i pani Sand. Dzienniki francuskie *Temps* i *Figaro*, opowiadają zajmujące szczegóły o losach, jakie spotkały ko-

respondencyę pani Sand i Chopina. Młody Dumas Aleksander, było to w r. 1850, kochał się w jakiejś pięknej cudzoziemce i za nią zjechał aż do Krakowa, gdzie poznał się przypadkiem z osobą, która wręczyła mu listy pani Sand i Chopina. Dumas przeczytał je z uniesieniem a wróciwszy do Francyi, przesłał je pani Sand, która je spaliła; tym sposobem świat już nigdy nie odczyta tych płomiennych listów, które zamieniała owa sławna i genialna para kochanków. Listy pani Sand do drugiego wielkiego artysty, Alfreda Musseta, zostały zachowane i są w posiadaniu rodziny poety, która wzbrania się je ogłaszać.

Angeli, słynny malarz, robi obecnie portret carowej rosyjskiej w Darmstadzie.

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Tretjak.

IX.

Przedstawienie amatorskie.

(Ciąg dalszy).

Ale oto na scenie słychać krzatanie się i bieganie. Wnet podniosą zasłonę: oto już zagrała orkiestra... Ta orkiestra zasługuje na wzmiankę. Z boku, na narach, usadowiło się ośmiu muzykantów: dwie skrzypki, (jedna była w ostrogu, drugiej pożyczono u kogoś w fortecy, a artysta znalazł się wśród arsztantów), trzy bałajki — wszystkie własnego wyrobu, dwie gitary i bęben zamiast kontrabas. Skrzypce tylko piszczały i drały uszy, gitary były liche, za to bałajki niezrównane. Zręczność w przebieganiu strun palcami była nadzwyczajną. Grano same taneczne motywy. W miejscach, gdzie taneczność motywu bardziej się uwydatnia, artyści grający na bałajkach uderzali kośćmi palców w deko bałajki; ton, smak, wykonanie, sposób obchodzenia się z instrumentem, charakter oddania motywu — wszystko było swoje, oryginalne, arsztanckie. Jeden z gitarzystów również znakomicie znał się ze swoim instrumentem. Był to ten szlachcic, który siedział za zabiciem swego ojca. Co się tyczy bębna, to ten istne cuda tworzył: to zakręci się na palec, to wielki palec przesunie się po jego skórze; to słychać częste, dzwiczne, jednostajne uderzenia, to nagle ton silny i wyrazisty dźwięk rozsypuje się jakby grochem na niezliczoną ilość małych, głucho dzwiczących i szepczących głosów. Nakoniec zjawily się dwie harmonie. Dają słowo honoru — nie miałem dotychczas pojęcia o tem, co można zrobić z prostych, ludowych instrumentów; zgodność dźwięków i instrumentów, a głównie duch, charakter pojęcia i oddania istoty motywu były wprost zadziwiające. Po raz pierwszy wtedy dobrze pojąłem, co jest nieskończenie hulaszczego i dzielnego w hulaszczym pieśniach rosyjskich do tańca.

Nakoniec podniosła się zasłona. Wszyscy się poruszyli, przestąpili z jednej nogi na drugą, stojący z tyłu podnieśli się na palcach; ktoś spadł z polana; wszyscy co do jednego otwarli usta i wytyżyli oczy i zapanaowała najzupełniejsza cisza... Zaczęło się przedstawienie.

Koło mnie stał Alej, pośród swoich braci i innych Czerkiesów. Wszyscy oni namiętnie polubili teatr i co wieczór potem bywali na przedstawieniu. Miałem nieraz sposobność zauważyć, że wszyscy muzulmanie, Tatarzy i inni, namiętnie lubią wszelkiego rodzaju widowiska. Koło nich przykucał i Isaj Fomicz, zdawało się, że z podniesieniem zasłony zamienił się cały w słuch i wzrok i w najnawniejsze, gorące oczekiwanie cudów i rozkoszy, tak, że aż przykro było pomyśleć sobie, że może doznać rozczarowania. Miła twarz Aleja świeciła taką dziecinną, rozkoszną radością, że miałem nadzwyczajną przyjemność patrzeć na niego i pamiętać, że mimowoli przy każdym jakimś śmiesznym lub zręcznym zwrocie aktora, kiedy się rozległ śmiech powszechny, natychmiast zwracałem się do Aleja i w twarz mu spoglądałem. On mię nie widział; miał co innego do widzenia! Nie daleko odemnie, z lewej strony, stał arsztant w podeszłym już wieku, zawsze nachmurzony, zawsze niezadowolony i mrukiwy. On także zwrócił uwagę na Aleja i widziałem, jak kilka razy z półśmiechem obracał się, aby popatrzeć na niego, tak był miły Alej.

Zaczęto od „Filatki i Miroszki“. Filatka (Bakuszyn) był rzeczywiście wspaniały. Odegrał swoją rolę z zadziwiającą dokładnością. Widać było, że rozmyślał nad każdym frazeosem, nad każdym ruchem swoim. Każdemu zwyklemu słowu, każdemu gościowi, umiał nadać sens i znaczenie, zupełnie odpowiada-

jące roli. Do tej staranności, do tego zadziwiającego wystudowania trzeba dodać niewymuszoną wesołość, prostotę, naturalność i gdybyście widzieli Bakuszyna, zgodzilibyście się niewątpliwie, że to prawdziwy, urodzony aktor, z wielkim talentem. Filatkę widziałem nieraz na moskiewskiej i petersburskiej scenie i mówię stanowczo — aktorowie stołeczni, którzy grali Filatkę, obaj grali gorzej od Bakuszyna. W porównaniu z nim byli to wieśniacy, ale nie prawdziwi chłopci. Znadto silili się, aby przedstawić chłopca. Bakuszyna prócz tego pobudzało współzawodnictwo: wszystkim wiadomo było, że w drugiej szlucie, w roli Kiedryła występować będzie arsztant Pocijskin, aktor, który przez wszystkich niewiadomo dlaczego, uważany był za zdolniejszego, lepszego od Bakuszyna i Bakuszyn cierpiał z tego powodu, jak dziecko. Ileż razy w ostatnich dniach przychodził do mnie i wyrzucał przedemną swoje uczucia. Na dwie godziny przed przedstawieniem był jak w febrze. Teraz, kiedy widzowie śmiali się i kiedy wołano z tłumu: „Tego Bakuszyna! *Aj-da matric!*“ — twarz jego jaśniała szczęściem, prawdziwe natchnienie błyszczało mu w oczach. Scena całowania się z Miroszką, kiedy Filatka woła do niego naprzód: „obetrzyj nos“ i sam się obciera — wypadła doskonale, była nieskończenie śmieszna. Wszyscy aż się zatóczyli od śmiechu.

Ale najwięcej mię zajmowali widzowie; teraz już niezem się nie kępowali i oddawali się ucieście w całej pełni. Okrzyki zadowolenia rozlegały się coraz częściej. Oto jeden tręca swego towarzysza i naprędcie udziela mu swoich wrażeń, nawet nie troszcząc się, a może nawet nie widząc, kto stoi koło niego; drugi, podczas jakiejś śmiesznej sceny, nagle w zachwycie obraca się ku tłumowi, bystro wszystkich wzrokiem obrzuca, jakby wzywając do śmiechu, macha ręką i napowrót skwapliwie zwraca się ku scenie. Trzeci tylko kłaśnie językiem i palcami i nie może spokojnie ustać na miejscu, a ponieważ nie ma gdzie isć, więc tylko na miejscu przabiera nogami. Przy końcu sztuki wesołość ogólnego nastroju dosięgła najwyższego stopnia. Nie nie przesadzam. Wyobraźcie sobie ostróg, kajdany, niewolę, długie, smutne lata w perspektywie, życie jednostajne, jak skłota w chmurny dzień jesienny, — i oto nagle tym wszystkim zamkniętym i niewolą przywalonym pozwolono na godzinę rozprostować się, poweselić, zapomnieć o ciężkim śnie, urządzić całkowity teatr i jeszcze jak urządzić: na chlubę dla siebie, na podziw dla całego miasta, — niech się dowiedzą, cosmy to za arsztanci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDL

Wywóz kos austriackich poza granice państwa utrzymuje się stale, a nawet wzmagają. Szczególniej dobrą reputację mają kosi i sierpy styryjskie w nadgranicznych guberniach Królestwa polskiego, Wołynia i Podola i są tam zawsze poszukiwane. W r. 1895 wynosił wywóz kos i sierpów z Austrii 43.838 cetn. metr. niemal o 900 cetnarów więcej, niż w roku poprzednim. Wzrost mianowicie wywóz do cesarstwa rosyjskiego i wynosił 80 proc. całego wywozu. Natomiast obniżył się wywóz tych artykułów do krajów bałkańskich. Z roku 1894 na 1895 spadł więcej niż na połowę. Przy bliższem badaniu przyczyn pokazało się, że w krajach tych wypiera kos austriacką kosa niemiecka.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-07½ do 12-12½, loco Ołomuniec 11-20 do 11-30, loco Berno - Wiedeń 11-25 do 11-35, na grudzień loco Aussig 12-20 do 12-25, cukier w kosztach prima 35-50 do 35-75, secunda 35-25 do 35-50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15— do 15-10 Nafta kaukazka transito Tryest 5— do 5-20, galicyska przeźroczysta 19-50 do 20—.

Targ zbożowy.

Lwów, 29 października: pszenica 6-80 do 7-25 zł., żyto 5-60 do 5-80, jęczmień browarny 6— do 6-50, jęczmień pastewny 5— do 5-50, owies 5-25, do 5-50 rzepak 9— do 19—, groch — do —, wyka — do —, nasienie białe — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczna czerwona galic. 40— do 50—, szwadzka — do —, biała 40— do 55—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin 30— do 45—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Na ślub Najd. Arcyksiężniczki Maryi Doroty z księciem Ludwikiem Filipem Orleańskim, który odbędzie się dnia 5 listopada, przybędzie do Wiednia 3 listopada królowa portugalska, którą powita na dworcu kolejowym Najj. Pan. W tym samym dniu przybędą także księstwo Aosta i księżę Ludwik Filip Orleański, a nazajutrz d. 4 listopada księżę Connaught.

W węgierskich kołach rządowych liczą na pewno, że w dokonanych wczoraj wyborach do Sejmu w 356 okręgach, liberalni zdobyli w najniepomyślniejszym razie 230 mandatów, co już zapewni rządowi większość 44 głosów. Gabinet hr. Szapary'ego wyszedł z kampanii wyborczej w r. 1892 z 237 liberalnymi deputowanymi, a hr. Banffy gdy obejmował rząd miał za sobą tylko 208 liberalnych, która to cyfra podniosła się po uchwaleniu kościelno-politycznych ustaw na 216. Ponieważ w tych 64 okręgach, w których odbyć się mają jeszcze wybory, stronnictwo liberalne zdobędzie przynajmniej połowę mandatów, przeto można wróżyć gabinetowi Banffy'ego w nowej Izbie poważną większość.

Organ bismarkowski *Hamb. Nachr.* nie odpowiedział ani słowem na głosy prasy niemieckiej i zagranicznej w sprawie sensacyjnego artykułu o rosyjsko-niemieckim porozumieniu.

Z tonu dzienników nawet przyehylanych ks. Bismarkowi widocznym jest, iż uważają rewelacje jego organu za bezcelowe i nie przynoszące zaszczytu jego dyplomatycznej zręczności.

Kilka dzienników berlińskich ogłasza wezwanie do narodu niemieckiego, aby podniósł z naciskiem swój głos na rzecz przeprowadzenia uchwały parlamentu przeciw manii pojedynków, niemniej za reformą dotychczasowego wojskowego sądownictwa.

Francuskie dzienniki nie przestają zajmować się ustawicznie ową sławną ugodą niemiecko-rosyjską, zdradzoną przez ks. Bismarcka. — *Figaro* pisze, że Bismarck używał Rosyji do zgniecenia państw zachodnich, dopiero pokój frankfurcki otworzył Rosyji oczy i w polityce jej nastąpiła zmiana. Jeden Bismarck nie chciał pojąć tej zmiany, i to był powód jego upadku, cesarz Wilhelm jaśniej patrzył na sytuację. Jeżeli rewelacje są fałszywe, pisze dalej *Figaro*, jest to zbrodnia manewr, aby siać między Rosyją a Francją niezgodę; jeżeli są prawdziwe, co o nich może myśleć Austria, która zawarła w dobrej wierze alians z Niemcami!

Gaulois twierdzi, że rewelacje stanowią nowy cios dla trójprzymierza.

Były minister spraw zagranicznych Flourens w rozmowie z dziennikarzem wyraził się w ten sposób: Sądzę, że podobne przymierze istniało między Rosyją a Niemcami, trwało ono do r. 1888; pewne jest, że Caprivi już go nie zastał, Bismarck był zawsze nieprzyjacielem Austrii.

Standard powiada: *Reichsanzeiger* udzielił ks. Bismarkowi słusznej nagany. Europa widzi w trwałości trójprzymierza jedną z najważniejszych gwarancji pokoju. Dziennik mniema, iż jest to rzecz smutna, iż ów mąż, który przez zjednoczenie mocarstw Europy środkowej wyświadczył sprawie pokoju niezrównane usługi, teraz tę jedność zachwiać usiłuje.

Tribuna rzymska ciągle jeszcze powątpiewa we wiarygodność doniesień dziennika hamburskiego.

W oryginalny sposób usiłuje *Nord*, organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wykazać, że sojusz rosyjsko-francuski jest mimo autokratycznego charakteru Rosyji i republikańskiej formy rządu Francji związkiem naturalnym.

Pod tytułem „Une alliance naturelle” czytamy w rzeczonym piśmie:

„Stronniey trójprzymierza i Anglii zapewniamy, jakoby przymierze pomiędzy monarchią samowładną i demokratyczną rzeczpospolitą było nienaturalne i dla tego nie może być uważane za trwałe. Władza samowładny oparta jest na „łascie Bożej” — rzeczywistej zaś — na woli narodu — z tego więc powodu pomiędzy nimi nie może istnieć trwały związek”. Na to odpowiadamy:

„Samowładztwo w zasadzie swej różni się od władzy królów i cesarzy europejskich, opartej na prawie feudalno-zaborem. Michał Romanow był Rosjaninem. Cały naród wybrał go i jego potomków, by nim rządził według przepisów prawosławia. Car uważany jest za ojca swych poddanych, car rosyjski nie jest tyranem, spoglądającym na swych poddanych, jak na wrogów swej władzy. On wie, że go wszyscy kochają bez granic, i „nie

tylko ze strachu, ale i z obowiązku sumienia”, jak mówi Apostoł. Stosownie przeto do tego postępuje on jak prawdziwy ojciec swego narodu.

„Cesarze rosyjscy są prawdziwymi wybrańcami narodu, a „vox populi — vox Dei”.

„W Rosyji car i naród to jedno, oto dla czego logicznie i zupełnie naturalnie Rosyja zwróciła się do jedynego w Europie narodu, nie bawiącego się w konstytucyjną monarchię.

„Jest to związek dwóch narodów. Naród francuski dobitnie wyraził swe sympatyje dla Rosyji. Car przedstawia cały naród rosyjski, kochający go bez granic i zupełnie mu oddany, przeto przymierze francusko-rosyjskie, jest to związek dwóch wielkich narodów, nie zaś zwykłe porozumienie się dyplomatyczne, wszelkie więc gadaniny o jego nietrwałości, są bezsensowne”.

Oficyalny *Journal de St. Petersburg* omawia bardzo życzliwie zaślubiny włoskiego następcy tronu z księżniczką Heleną czarnogórską i upatruje w tym związku zadatek pomysłnej przyszłości dynastji sabaudzkiej i narodu włoskiego, który w tak krótkim czasie ukochał słowiańską księżniczkę.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi, iż w do-brze poinformowanych kołach za zupełnie błędna jest uważana wiadomość, że rosyjski ambasador Nelidow ma wkrótce za urlopem wyjechać z Konstantynopola.

Przywódcy bułgarskich stronnictw opozycyjnych Greków, Radosławów, Cankow i Karawelów obradowali nad wspólnym postępowaniem przy wyborach do sobrania. Obrady nie doprowadziły do porozumienia, lecz przywódcy zwrócili się z odezwą do księcia, w której radzą mu, aby wybory przeprowadzono pod kierunkiem zupełnie neutralnego, *ad hoc* zamianowanego ministerstwa.

Sekretarz stanu ang. ministerstwa wojny, mgr. Lansdowne, wygłosił wczoraj w Leeds mowę, w której oświadczył się przeciw osobnioniej akcyi, celem detronizacji sułtana. Jeżeli Anglia — podniósł mowa — prowadzi będzie taką politykę awanturniczą, to budżet wojenny będzie wielu milionami przeciążony, a także kwestya zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej musi przyjść pod rozważenie. Izba pokłada nadzieję w konkretnie europejskim, który z pewnością znajdzie rozwiązanie kwestyi wschodniej.

W Carmaux przyszło w poniedziałek w nocy do wielkich nieporządków. Jaurès i inni deputowani, którzy wzięli udział w otwarciu robotniczej fabryki szkła w Albi, przybyli do Carmaux, mimo panującego tam nieprzyjaznego im usposobienia. Po ich przybyciu odbyło się zebranie, urządzone przez syndykaty, na które przybyło około 4000 ludzi. Zebranie to miało bardzo burzliwy przebieg. Jaurès bezskutecznie próbował przyjść do głosu. Urządzono mu kocią muzykę, a następnie przyszło do gwałtownej bójki między postępowymi republikanami a socyalistami. Jaurès został zrelizony i obity. W końcu udało się zandarom opróżnić salę, przyczem 3 osoby odniosły ciężkie rany.

Najnowsze wiadomości z Erytrei, jakie w Rzymie otrzymano, nie brzmią wcale uspokajająco. I tak donoszą, że ministerstwo wojny otrzymało depezę od generała Baldissery, który ma poważne obawy z powodu gromadzenia wojsk przez rasę Mangaszą na samej granicy Erytrei. Podobne ewolucje poprzedziły też zeszłoroczny wybuch wojny. Wprawdzie na zapytanie Baldissery odpowiedział Mangasza, że musi ukarać niektórych rasów podejrzanych o zdradę, ale odpowiedź tę należy pochylić za prosty wybieg. Jeszcze większe zaniepokojenie budzi okoliczność, że w Borumdzie, także tuż nad granicą Erytrei, zebrało się kilku rasów, którzy ściągają posiłki. Wszystko to brzmi nader podejrzanie i dlatego w Rzymie tem niecierpliwiej oczekują autentycznych wiadomości od majora Nazzini, który w tych dniach powinien stanąć w rezydencji Menelika.

W Stanach Zjednoczonych przygotowuje się akcyja, która może jeszcze bardziej utrudnić położenie Hiszpanów na Kubie. Niezadowolając się dotychczasowym poparciem, udzielonem powstańcom przez mieszkańców Stanów Zjednoczonych, zanosi się według obiegających pogłosek na to, iż rząd w Waszyngtonie wkrótce otwarcie wna powstanie na Kubie za stronę walcząca. Rząd hiszpański żywi jednak nadzieję, że to nie nastąpi, ponieważ w Ameryce istnieje silne stronnictwo, które nie chce nie wiedzieć o rozpoczęciu akcyi po za granicami północno-amerykańskiego kontynentu, zwłaszcza takiej,

k któraby sprowadziła zatarg z europejskimi mocarstwami.

Na koszt wojenne rząd hiszpański postanowił zaciągnąć pożyczkę wewnątrz kraju. Projekt ten jednak wobec napotykanich trudności, podobno upadł; rząd może tylko liczyć na ofiarność narodu. Koszta dzienne utrzymania sił zbrojnych na Kubie obliczono na 2 miliony pesetów, a skarb jest pusty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 29 października. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. P. Minister skarbu dr. Bilinski nie był obecny z powodu niedyspozycyi.

P. Prezydent Ministrów przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany dodatku do ordynacji wyborczej do Rady państwa, odnośnie do okręgów wyborczych wielkiej własności w Galicyi.

Dep. Russ wniosł, aby bezzwłocznie wziąć pod obrady przekazane komisji budżetowej wniosek w sprawie udzielenia wsparcia dla okolic dotkniętych klęskami elementarnymi. Wniosek uchwalono.

Następnie przystąpiła Izba do dalszych rozpraw szczegółowych nad ustawą w swojej sprawie a mianowicie nad artykułem drugim. Sprawozdawca dep. Schwarz wskazuje, iż zapisy artykułu drugiego uchwalono drogą kompromisu z uwzględnieniem terminu oznaczonego w paragrafach drugim do piątego.

Dep. Goetz zauważa, że nie głosował w komisji za kompromisowym wnioskiem, i oświadcza się za skreśleniem artykułu drugiego.

Dep. Tittinger wywodzi, że byłoby niestosownie odwlekać wprowadzenie nowej ustawy o swojszczyźnie przez wtrącanie nowych klauzul.

Dep. Funke oświadczył się za wykreśleniem artykułu drugiego; dep. Ebenhoch za zatrzymaniem.

Po przemówieniu reprezentanta Rządu, który prosił o przyjęcie artykułu w brzmieniu komisji, uchwalono artykuł drugi bez zmiany według wniosku komisji, poczem przyjęto klauzulę wykonawczą i uchwalono całą ustawę o swojszczyźnie w drugim czytaniu.

Następnie przystąpiono do obrad nad referatem komisji budżetowej o 36 wnioskach, domagających się wsparcia dla okolic dotkniętych niedostatkiem.

Izba deputowanych przyjęła po dłuższej rozprawie rezolucyę dep. Kathreina tej treści: Wzywa się Rząd, aby poczynił dochodzenia w przedmiocie postawionych wniosków nagłych o pomoc dla ludności dotkniętej niedostatkiem i zapewnił jak najszybszą i najobfitszą pomoc.

Wnioski nagłe dep. Borkowskiego i Krainskiego odstąpiono Rządowi do zbadania.

Dep. Potoczek czyni wniosek nagły z powodu niedostatku w powiatach N. Sącz, Grybów i N. Targ.

Dep. Pernerstorfer i Kronawetter wnoszą interpelacyę z powodu aresztowania ks. Stojalowskiego bez polecenia sędziego.

Następnie posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym projekt ustawy o ochronie wolności wyborczej.

Wiedeń, 29 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prywatny docent i nauczyciel gimnazjalny, dr. Stanisław Kępiński, mianowany nadzwyczajnym profesorem matematyki na Uniwersytecie w Krakowie.

Grecko-katolicki katecheta przy szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu, ks. Jakób Wacylek, mianowany grecko katolickim katechetą przy seminarjum nauczycielskim tamże.

Wiedeń, 29 października. (Tel. pryw.) Według urzędowych wiadomości, udzieliło Ministerstwo kolei żelaznych Pawłowi Lyszkowskiemu i Władysławowi Nowackiemu w Dobromilu pozwolenia na rozpoczęcie przedwstępnych robót technicznych dla normalno-torowej kolei lokalnej z Niżankowic przez Rybotyce, Trójce, Trzcianiec, Tyrawę i Mrzyglód do Sanoka.

Wiedeń, 29 października. W dzisiejszej dyskusyi prowadzonej w komisji budżetowej nad funduszem dyspozycyjnym zabierali głos pp. Hasse, Romańczuk, Fux, Kaizl i Ba-reuther, poczem 16 głosami przeciw 7 przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Wiedeń, 29 października. *Fremdenblatt* omawiając onagdajsze wywody *Reichsanzeigera* pisze: Nikt nie może żądać spro-stowania i atakować stanowiska rządu niemieckiego, i należy zaniechać wszelkiego wyjaśnienia stanu rzeczy, ze względu na interes państwa. U nas możnaby już jak najmniej mieć powodów życzenia sobie, aby rządowe sfery niemieckie dalej wyjaśniały

sprawy okresów już zamkniętych, sprawy, które widocznie w tym celu pod dyskusyę publiczną poddano, ażeby wywołać niesnaski domowe. Wyrażone przez *Reichsanzeigera* przekonanie, że ufność w szczerść i wierność traktatową polityki niemieckiej zbyt silnie jest ugruntowana, ażeby ją tego rodzaju rewelacje zachwiać mogły, — jest, co się tyczy Austro-Węgier, zupełnie usprawiedliwione. Jeżeli się sądzi, że można tu mówić o zwodzeniu i zwodzonych, to odpowiada to raczej chwilowemu usposobieniu, aniżeli dojrzałemu osądzeniu rzeczy. Nie wierzymy, ażeby od czasu trwania sojuszu z Niemcami oraz trójprzymierza, była wogóle choćby jedna taka faza, w którejby wzajemne zaufanie sprzymierzonych osłabło i uzasadnioną była wątpliwość w zamiary sprzymierzeńców. Sojusze podobne, mające na celu największe interesy milionów różnych ludów, strzegące pokoju światowego przez lat dziesiątki i przedstawiające siłę konserwującą, nie polegają na podstawie taktycznych poruszeń na szachownicy według chwilowych pomysłów pewnych mężów stanu; sojusze takie pochodzą od ludów, których uczucie i interesów są wcielaniem, a strzegą ich monarchowie, których wierność i wiara stoją po nad możliwością jakiegokolwiek powątpiewania i utożsamiają się z ich najświętszymi zobowiązaniami wobec własnych ludów.

Budapeszt, 29 października. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo Najj. Pana do prezesa ministrów hr. Banffy'ego, w którym Monarcha oświadcza, że ze względu na wypadki ubiegłych miesięcy, nie może opuścić stolicy Węgier, ażeby wprzód nie wyraził prawdziwej radości i pełnego zadowolonia z podniosłego przebiegu prawdziwie epokowego święta narodowego. Naród okazał przed całym światem, że po tysiącletniem istnieniu może z dumą spoglądać nie tylko na swoje polityczne zdobycze, ale także na swój duchowy i materialny rozwój, a przeto zająć godne wśród państw cywilizowanych miejsce. Naród węgierski swą wzorową postawą, gorącą miłością ojczyzny i stwierdzoną miłością i przywiązaniem do swego Króla, dał rękojmię, że może ze spokojem i najpikniejszymi nadziejami spoglądać w przyszłe tysiąclecie.

Monarcha idąc za popędem serca poleca hr. Banffy'emu obwieścić najwyższą radość i uznanie całemu królestwu i prosi Opatrzność, ażeby naród mógł owoców swych usiłowań pod ochroną zewnętrznego i wewnętrznego spokoju, wśród braterskiej zgody i miłości używać.

Najwyższe pismo odręczne ma być obwieszczone w całym kraju plakatami.

Budapeszt, 29 października. Dotychczas wiadomo są rezultaty w 313 okręgach wyborczych. Wybrano w nich 218 liberalów, 23 z partji narodowej, 37 ze stronnictwa Koszuta, 5 z frakcyi Ugrona, 14 ludowców i 10 dzikich. W pięciu okręgach przyjdzie do ścisłej wyborów; jeden wybór przerwano. Partya liberalna zyskuje 58 mandatów nowych, z dawniejszych zaś traci 14. Między wybranymi już znajdują się: Wojciech Apponyi, Kálmán Tisza, minister wyznań i oświaty Wlassics, Stefan Tisza i Teodor Andrássy. Wczorajszy dzień wyborczy upłynął w całym kraju spokojnie: wojsko nie interweniowało nigdzie, jedynie w dwóch gminach miały miejsce krwawe starcia, uspokojone rychło przez żandarmów.

Belgrad, 29 października. Król serbski w towarzystwie ministra wojny Franasovicia i orszaku wyjechał do Turnseverin.

Rzym, 29 października. Rano odjechali księstwo Czarnogórscy do Brindisi. Ks. Neapolu z małżonką udali się do Florencyi, odprowadzeni na dworzec przez królestwo włoskich. Publiczność żegnała ich owacyjnie. Odjeżdżający pożegnali się najserdeczniej z rodziną królewską.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 29 października 1896 r. godz. 2 min. 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84.40, Węgierskie akcyje kredytowe 402.50, Akcyje anglo-austryackie 154.—, Akcyje banku Union 291.50, Akcyje kolei południowej 101.—, Losy tureckie 45.75, Akcyje kolei państwowej 360.75, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287.—, 4-procentowa gal. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97.—, Akcyje tytoniowe 151.—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97.—, Akcyje kolei Elbetal 276.25, Akcyje banku dla krajów koronnych 246.50, 4-procentowa węgierska renta złota 121.65, Akcyje banku związkowego 260.—, Rubel papierowy 1.28.—, Węgierska renta papierowa 99.15, Kredytowa ziemskie 446.—, Kredyty 366.25, Rimamurania 244.50.

Uspokobienie słabe

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi						
	pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe		pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe			
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	6:55	9:30	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	—	9:30	8:40	—	—	—	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 2 1/2 do 3 1/2 włącznie)	*5:10	—	—	8:55	6:55	—	8:40	—	11:00	4:40	*6:45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	—	—	—	—	—	11:00	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	—	9:30	8:40	—	—	—	—	6:45
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	—	—	8:40	—	11:00	4:40	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—	11:00	—	9:55	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	—	2:50	—	4:40	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—	—	9:55	6:45
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	8:45	—	—	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1:30	8:45	8:55	—	9:30	—	—	—	4:40	9:55	6:45
Z Mező-Laborez i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	—	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Zawochnego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	12:10	—	—	—	—	—	—
Z Hrebenuwa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	1:51	—	—	—	—	—	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8:00	1:51	*10:10	12:10	—	—	5:22	9:35	*3:05
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	—	12:10	—	—	—	9:35	7:22
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	10:10	—	—	—	5:22	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9:55	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2:01	—	—	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peceziżyna	—	—	—	—	—	6:19	—	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10:15
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	7:28	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Bełżca	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9:15	—	7:05
Z Podwoleżysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2:18	9:50	7:42	4:45	—	—	—	—	—	—	—
Z Podwoleżysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:34	10:05	8:05	5:10	—	—	—	—	—	—	—
Z Bruchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie) i od 1/2 do 3/4 włącznie	—	—	—	—	2:56	8:03	—	—	—	—	—	—
Z Bruchowic (od 3/4 do 1 włącznie) Janowa (*przez cały rok, † tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	—	8:26	—	—	—	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	*7:50	†5:28	†8:54	—	—	—	9:45	3:00	8:55
Z Janowa	—	—	—	6:40	12:25	5:20	—	—	—	9:05	3:00	7:50

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 8:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zesztytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowych. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu — b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu — b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu. 1028

osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika 1. 22 od 3-5 popoł.
Dla ubogich od 9-10 przed poł. bezpłatnie.
o godz. 3 po południu

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 października 1896.

HOTEL EUROPEJSKI.

J. ks. Czetwertyńska z Wołynia, K. Udrycki z Mostów, Ks. Palicki z Lesaszcza, St. Horodyński ze Zbydlowa, J. Iglatowski z Wiednia, Fr. Narajewski z Krakowa.

GRAND HOTEL.

PP. Baranowski z Krakowa, B. Szeligowski z Krosna, K. Grabowski z Schodnicy, Dr. A. I. Leo z Klausenburga, F. Landau z Wrocławia, P. Levinger z Budapesztu.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej

Lwów, dn. 29 października 1896.

1. Akcje za sztuki.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. 216 25 219 2
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa. 286 — 289 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji. 384 — 394 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. 350 — 260 —

2. List. zast. za 100 zł.
Banku h. g. 5 1/2 a. w. wyl. z 10 1/2 pr. 110 10 110 30
" " 4 1/2 a. w. wyl. z 10 1/2 pr. 99 80 100 50
" " 4 1/2 a. w. wyl. z 10 1/2 pr. 96 70 97 40
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l. 100 30 101 —
" " 4 pr. w. a. los. w 57 l. 97 50 98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis. 97 80 98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat 97 60 98 30
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l. 97 40 98 10

4. Oblig. za 100 zł.
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. 97 30 98 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. 102 50 — —
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em. 102 — 103 70
" " 4 1/2 pr. 3 100 — 100 70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. 105 — —
" " 4 1/2 pr. w. a. 97 10 97 80
" " 4 pr. koronowej 97 20 97 90
" " 4 1/2 gm. m. Lwowa 97 — 97 70
Loży miasta Krakowa 36 50 28 50
" " Stanisławowa 42 — 45 —

5. Monety.
Dukat cesarski 5 61 5 71
Napoleonor 9 50 9 60
Półimperiał 60 — —
Rubel rosyjski srebrny 20 — 1 25.
" " papierowy 27 70 1 28 70
100 marek niemieckich 53 55 19 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 października 1896

1. Dług państwa. płać żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 101.05 101.25
" " luty-sierpień 101.05 101.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec 101.05 101.25
" " kwiecień-październik 101.10 101.30
Loży z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. 143 — 145 —
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. 144 50 145 —
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. 155 — 156 —
" " 1864 po 100 zł. 190 50 191 50
" " 1884 po 50 zł. 1 6 50 1 16 50
Renty Com. po 42 litr. austr. — — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. 157 — 157 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. 122 05 124 25
Renta koronna 2 pr. za 200 k. 101.15 101.35

2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)
Bukowiny — — —
Galicyi — — —
Niższej Austrii — — —
Siedmiogrodu — — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. 97 25 98 25

3. Akcje.
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 154 50 154 75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł. 366 50 367 —
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł. 770 — 780 —
Gal. banku hip. po 200 zł. — — —
Gal. ban. d. h. i prz. 200 wpl. 40 pr. — — —
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł. 246 75 247 25
Bank dla krajów koron. 4 200 zł. 246 75 247 25
Bank austro-węgierski 4 600 zł. 938 — 942 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze — — —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. 510 — 512 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 300 zł. mk. — — —
Kol. Rzeszów-Tarna. (w. a.) 4 200 zł. — — —

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3387 — 3393 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. 287 — 288 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. 361.25 361.75
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze 207. — 207 50

4. Listy zastawne losowane.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l. — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a w w 50 l. — — —
" " 3 pr. em. 1889 115 75 116 75
" " 3 pr. em. 1889 115 25 118 —
Gal. zakł. kr. ziem. krak. los w 18 l. 6 pr. — — —
" " " w 20 l. 7 pr. — — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. — — —
" " " w 36 l. 6 pr. — — —
" " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97 40 97 90
" " " po 4 1/2 pr. w 96 75 97 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los w 51 1/2 l. 100 — 100 75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. 99 25 99 50
Banku austr. węg. 4 1/2 pr. — — —
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. — — —
" " " wyl. 4 1/2 pr. 99 — 99 25
" " " w 41 l. wyl. 99 70 100 20

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 10 ..)
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze 110 — 111 —
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2 100 65 101 65
" " po 100 zł. em. 1887 — — —
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr. — — —
" " " (Jarosław-Sokal) — — —

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 92 80 94 80
" " " z r. 1884 99 20 100 20
" " " z r. 1886 — — —
" " " z r. 1872 — — —
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w sr. — — —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. 138 — 139 —

6. Losy.
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw. 197 — 198 —
Clarego po 40 zł. m. k. 57 — 58 —
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. 140 — 142 —
Pożyczka m. Insbruku 27 — 27 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. 27 50 28 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. 22 75 23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw. 58 — 59 —
Palfigo po 40 zł. m. k. 57 75 58 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. 17 60 18 60
" " " węg. po 5 zł. 10 — 10 60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. — — —
Salma po 40 zł. m. k. 70 — 71 —
St. Genois po 40 zł. m. k. 71 25 71 50
Poż. m. Stanisławowa (po 30 zł. aw.) 43 — 45 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. 145 — 150 —
" " " 50 zł. a. w. 69 — 73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. 60 — 62 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k. — — —

7. Weksle (za 3 miesiące).
Augsburg za 100 w. p. n. — — —
Berlin za 100 marek w. p. n. — — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n. — — —
Hamburg za 100 marek w. p. n. — — —
Londyn za 19 ft. szt. 119 85 120 10
Paryż — — — 47 50 47 55

Kurs not.
Dukat cesarski men. 5 69 — 5 71 —
" " pełnej wagi 5 67 — 5 70 —
Korona — — —
20-frankówka 5 53 5 — 5 54 5 —
Rosyjski półimperiał — — —
Talar związkowy — — —
Srebro — — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 15683 (7230 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przeciw Nachemowi i Scheindli z Rosenzweigów małżonkom Maus o zapłacenie kwot 40 zł. 82 ct., 40 zł. 79 ct., 40 zł. 76 ct. i 606 zł. 24 ct. zpn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze nr. 8 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 270 w Przemyślu w śródmieściu położonej objętej wyk. hip. l. 119 ks. gr. dla gm. kat. Przemyśl dłużników Nachema i

Scheindli z Rosenzweigów Maus własnej. Ceny wywołania stanowią kwota 2000 zł. Wadyum zaś 10% tejże.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Ludwika Süssweina w Przemyślu z substytu-yą adw. dr. Jana Glembockiego.
Reszta warunków licytacyjnych, prócz kół opisaną przynał i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
Przemyśl, 5 września 1896.

L. 7161 (7251 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 155 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Salamona Ertla w tut. Sądzie sprze-

daż realności w Przystąpiu przedtem Or-ksy Bocko obecnie tegoż s adkobier-ów własna whl. 224, 226 i 227 ks gr. gm. Przystupn objęta w dwóch terminach a to w dniu 17 grudnia 1896 i w dniu 23 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 49 zł. 66 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków można przejrzeć w regi-straturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. Pędracki c. k. notaryusz w Turce.
Turka, dnia 24 lipca 1896.

L. 6320 (7291 1-3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności nk. i lwh. 58 2/8

części lwh. 155 i 2/4 części realności lwh. 156 g.n. Nowa wieś Jan. i Maryi Kottarczyków własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 16 gru'nia 1896 i 18 stycznia 1897 każdorazowo o godz. 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania 1098 zł. 6 ct., 99 zł. 13 1/2 ct. i 15 zł. 1/2 ct. w. a.
Wadyum 109 zł. 10 zł. 16 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowione adw. Chranzowskiego
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.
Kęty, 6 września 1896.

OBWIESZCZENIE

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 2 publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumpcyjnego od mięsa w poniżej poszczególnych dwóch okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1897, 1898 i 1899 bezwarunkowo lub bezwarunkowo na rok 1897 z mierzącym odnowieniem na dalsze dwa lata 1898 i 1899, albo tylko na jeden rok 1897 bezwarunkowo.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, mogą być przeglądnięte przed licytacją w tut. c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego tudzież w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnieść najdalej do 5 godz. popołudniu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację t. j. do 11 listopada b. r. do rąk kierownika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucję dzierżawy niewygasłej nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. Dział	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy B. z 18/5 1875 Dz. u. p. nr. 84	Cena wywołania		Licytacja ustna odbędzie się	Uwaga
				złr.	ct.		
1	Ciężkowice	mięso	III	2317	77	12 listopada 1896 od godz. 8 rano do 12 w południe w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w N. Sączu	
2	Muszyna	mięso	III	3125	—		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego
Nowy Sącz, dnia 21 października 1896.

L. 16933 (7471 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia rat w kwotach 852 zł. i 852 zł. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego odbędzie się 3 grudnia 1896 i 7 stycznia 1897 każdym razem o godz. 9 rano w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż dobr Orzechowce i Czerniszówka w powiecie Sławkim położonych.

Cena wywołania poniżej której dobra te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 300.000 złr. sprzedaż poniżej tej ceny jednakowoż nie niższej trzeciej części teje nastąpi dopiero na drugim terminie.

Wadyum 30.000 zł. w. a.
Blizsze warunki i protokół opisanja przynależności przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 6 sierpnia 1896 prawa zastawu uzyskali lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z ich udziałem przynależności być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Luczakowskiego a p. adw. dr. Zarzyckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 26 września 1896.

L. 174 (7749 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 40 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w h. 73 gminy Przydonica objętego Józefa Schabli własnego w dniu 2 grudnia 1896 i w dniu 7 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 88 zł. w. a.
Wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania sprzedaż mającego ciała hip. tudzież resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 7 kwietnia 1896.

L. 11591 (7143 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12 Grudnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 132 według wyk. hip. 245 ks. gr. gm. Dydnia Karoliny Smotryckiej własnej na rzecz Antoniny Szubowej pto 499 zł. 83 ct. z przyn.

Cena wywołania 1350 zł.
Wadyum 135 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Festeburga z Brzozowa.

Brzozów, 16 sierpnia 1896.

L. 6321 (7292 2-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod Nk. i lwh. 607 w Kętach Michała i Agnieszki Kowalskich własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 9 grudnia 1896 i 11 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 453 zł.

Wadyum 46 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. Chrzastowski w Kętach.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kęty, 5 września 1896.

L. 9679 (6951 2-3)

C. k. Sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzycieli kasy oszczędności w Nowym Sączu 4 rat kapitału po 25 zł. z pn. i reszty kapitału w kwocie 175 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż ciał hip. w h. 13 gm. Przydonica objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Jana Sęka własnego, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 2 grudnia 1896 i w dniu 7 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 730 zł. w. a.
Wyciąg hip. i protokół oszacowania sprzedaż mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 18 sierpnia 1896.

L. 11664 (7762 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 162 gm. Kadobna objętej dłużnika Maryana Łyśka posiadłości w h. 91 tej samej gminy dłużnika Semka Romanowa własnych w dniu 7 grudnia 1896 i 11 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 227 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Kosa w Kałuszu.

Kałusz, dnia 28 lipca 1896.

L. 7271 (7269 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 170 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Bania Feilera w tut. sądzie sprzedaż realności w h. 336 i 2/6 części realności w h. 335 gm. kat. Turka dłużnika Sruła Majera 2 im Eichingera własnych w dniu 9 grudnia 1896 i w dniu 19 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 23 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt opisanja i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Artur Pędracki c. k. notaryusz w Turce.

Turka, dnia 16 lipca 1896.

L. 10574 (8129 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Pasykowi i spółnikom ustanowić dla niewiadomego Pasyka kuratorem ad actum c. k. notaryusza Jana Wysockiego w Limanowie, któremu się rozstrzygnęło z dnia 5 sierpnia 1896 l. 4914 rozpisującą licytację realności lwh 25 i 53 gm. kat. Zamieszcie objętej na dzień 26 października i 30 listopada 1896 doręcza.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa, 13 października 1896.

L. 6796 (8112 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 1 grudnia 1896 i dnia 22 grudnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 32 ks. gr. gm. Lubasz objętej Anny Mielckiej własnej realności, lwh. 122 ks. gr. gm. Lubasz objętej Jędzeja Mielckiego własnej na rzecz Kasy Oszczędności miasta Tarnowa celem

zaspokojenia sum 469 zł. 93 ct. i 368 zł. 32 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 1500 zł., drugiej 2971 zł. 18 ct.
Wadyum 150 zł. i 298 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Józef Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 28 lipca 1896.

L. 9008 (8125 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należące się Dawidowi Biber od Józefa Grochowskiego sumy 50 zł. aw. z pn. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 44 w Sąsiadowicach położonej wyk. hip. 88 księgi gruntowej gminy Sąsiadowice objętej według poz. 2 karty B. tego wykazu własność dłużnika Józefa Grochowskiego stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 16 listopada 1896, drugi na dzień 16 grudnia 1896, zawsze w Sądzie o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 858 zł. a. w.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacjiłożyć się mające wynosi 85 zł. 80 ct. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsc pobytu wierzycieli ustanawia się adw. dr. Humieckiego z substytucją adw. dr. Goldberga w Samborze.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg. Sambor, 29 września 1896.

L. 9143 (8127 2-3)

W dniach 30 listopada 1896 i 14 stycznia 1897 o godzinie 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzycieli w kwocie 165 zł. 32 ct. z pn. przez Sąd tutejszy licytacja ciska hipotecznego wyk. hip. l. 165 księgi gr. gm. Mikolajów, ciała hipotecznego lwh 114 gm. Podśosnów objętego Jakóba Pfeifera własnych i ciała hip. lwh. 247 gminy Podśosnów Małuszki Cembrowskiej własnego na drugim terminie także poniżej cen szacunkowych 165 zł., 90 zł. i 120 zł.

Poręcznie 10%
Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. R. Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 31 sierpnia 1896.

L. 10991 (8033 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzycieli Alay Weinstein w kwocie 100 zł., 50 zł., 50 zł., 50 zł. i 50 zł. aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 7 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej w h. 748 księgi gr. gm. kat. Korolówka a pod 25 tamże położonej własności Motia Weinsteina będącej stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1500 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 150 zł.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 30 czerwca 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasć mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Dorundiaka ze substytucją p. adw. dr. Komerinera jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Borszczów, 5 września 1896.

L. 2709 (8116 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzycieli Michała Biławicza w kwocie 36 zł. 90 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali rozpraw w dniach 9 listopada 1896 i 14 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Berezowie położonej, wedle w h. 235 B. poz. 1 ks. gr. gm. kat. Berezów wżyny własność Maryi Ilnickich Kiceluk stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 110 zł. zaś realność sprzedana zostanie na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum ustanowiono na kwotę 10 zł. 10 ct.
Nabyca obowiązaną będzie ta wierzycielność których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny

kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy
Peczeniżyn, dnia 4 września 1896.

L. 5255 (8076 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 63 zł. z pn. w dniach 3 listopada 1896 r. i 1 grudnia 1896 w Sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 6 i 79 w Byszycach objęta przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 2220 zł. 50 ct.
Zakład 222 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądać można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 18 stycznia 1896 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 1 sierpnia 1896.

L. 12320 (8074 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności objętych wyk. hip. l. 128, 289, 450, 451, 466, 486, 491, 510, 527 i 554 gm. kat. Dobraczyn Ksenki Góral, Iwana Kaniuki syna Jacka, Hapki Kaniuka, Mikołaja Czernija niel. Abafi z Góralów Kaniuka, Salamona Semeta, Abrahama Szumana, Hrycia Sokoł, Jacka Hnatiuka, Paranki Spodaryk i Hnata Hnatiuka syna Jędzeja własnych na rzecz Banku krajowego Król. Galic. i Lodom. z Wielk. Ks. Krak. we Lwowie pto 26 zł. 16 ct.

Cena wywołania wszystkich realności 1000 zł.

Wadyum 100 zł.
Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wejda.

Sokal, 30 sierpnia 1896.

L. 13367 (7619 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Maryskę Kut wierzycielności w kwocie 45 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacji realności w h. 288 gm. kat. Jazłowiec Harasyama Feszczuka własnej.

Licytacja odbędzie się dnia 23 listopada 1896 i dnia 23 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze numer 2.

Cena wywołania 450 zł.
Wadyum 45 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za teje, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznaných wierzycieli adw. dr. Wagner.

Brody, dnia 11 września 1896.

L. 13557 (8066 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej arcyks. państwa Żywieckiego przeciw Antoniemu Böhn pto 11 zł. 26 ct. odbędzie się w dniach 14 listopada i 16 grudnia 1896 zawsze o 10 rano w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lw. 222 w Komorowicach pod warunkami w ts. rezolucji z dnia 2 maja 1896 l. 5660 wymienionych.

Cena wywołania 1400 zł.
Wadyum 140 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jan Cieszyński w Białej.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 9 października 1896.

L. 5688 (8072 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1896 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 352 ks. gr. gm. kat. Utoropy Andryja Solińskiego własnej na rzecz Arona Oeigera pto 14 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Kosów, 15 czerwca 1896.

Konkurs.

Trembrowska c. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje konkurs na stałe posady nauczycielskie przy następujących szkołach ludowych:

I. Przy 5-klasowej szkole żeńskiej w Trembowli, posada katechety rzym. kat. z płacą 600 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Obowiązkiem katechety będzie także udzielać nauki religii w szkole na przedmieściu w Sadach.

Kwalifikacja wymagana w myśl §. 3 ustawy z dnia 1/12 1889 Nr 71.

II. Przy szkole 4-klasowej w Łosniowie, połączonej z dopełniającym kursem rolniczym, na trzy posady nauczycieli starszych z płacą po 350 zł i 10% dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie i na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł i 10% na pomieszkanie.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, mogący się wykazać praktycznym uzdolnieniem i zamiłowaniem w kierunku rolniczym, kandydatki zaś, któreby się dobrze znały na warzewnictwie i mleczarstwie, a nadto posiadały wybitną biegłość w robotach ręcznych.

Język wykładowy przy tej szkole jest polski.

III. Przy szkole 3 klasowej w Kobyłkowskich na posadę nauczyciela kierującego z płacą 550 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnym mieszkaniem; na posadę nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie, ewentualnie i na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł i 10% na pomieszkanie.

IV. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach więcejklasowych w Janowie i Strusowie z płacą po 400 zł. w Chmielówce, Darachowie, Dołhem, Hleszczawie, Hławczu, Iwanówce, Mogilnicy nowej, Podhajczykach justynowych, Romanówce, Wierzbowcu i Zazdrości z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

V. Na posady przy szkołach 1-klasowych: w Boryczówce, Brykuli nowej, Małowie, Mogilnicy starej, Skosnoroszu i Tyczynie nowym z płacą po 350 zł., wolnym mieszkaniem, ogrodem i użytkiem z 1 morga pola.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z tych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej pospolitej w obu językach krajowych, a ubiegający się o posady w Janowie, Strusowie, Kobyłkowskich i Łosniowie także uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego, jako przedmiotu.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najpóźniej do 15 grudnia 1896 do tut. c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania opóźnione lub należyte nieudokumentowane, nie będą uwzględnione.

Trembowla dnia 18 października 1896.

C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 65795 (8158 1—3)

W celu nadania trzech, a ewentualnie więcej stypendyów po 250 zł. w. a. rocznie z fundacji śp. Stanisława Strzałkowskiego ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży płci męskiej, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego, prawego lub nieprawego rodu, pochodzącej z rodziców rzymsko-katolickiego obrządku, pochodzenia polskiego, wykazującej dobry postępek w naukach, dobre obyczaje i potrzebę materialnej pomocy do ukończenia nauk, a to w pierwszym rzędzie dla młodzieży posiadającej te warunki, spokrewnionej z śp. fundatorem lub tegoż żoną śp. Waleryą Medardą dw. im. z Dobrzyńskich Strzałkowską aż do trzeciego stopnia, uczęszczającej do jakiegokolwiek, choćby najniższych szkół publicznych w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskim, w drugim rzędzie zaś, w braku kandydatów pierwszej kategorii, dla młodzieży posiadającej powyższe ogólne warunki, urodzonej w Tarnopolu, Zbarażu, Janowcach lub Korszycówce, uczęszczającej do c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski jednego z krajowych uniwersytetów, albo też wreszcie do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach lub na wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Potomkowie niejakiego Morawetza, który w r. 1871 posiadał sklep korzenny w Tarnopolu, są wykluczeni na zawsze od korzystania z niniejszej fundacji.

Pobór stypendyów trwa aż do zupełnego ukończenia studiów w jakiegokolwiek szkołach publicznych w kraju, dla innych stypendyów zaś, aż do zupełnego ukończenia studiów w tym zakładzie naukowym, a względnie na tym wydziale uniwersyteckim, na którym stypendyów otrzymali.

Prawo nadawania tych stypendyów służy W-mu Kazimierzowi Jełowickiemu, zamieszkałemu w Ładzkiem szlacheckim.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich: 1. metryki chrztu kandydata i jego obojga rodziców, a jeżeliby z tych dokumentów polskie pochodzenie nie wynikało, także inne wiarygodne wątpliwość tę uchylające dowody, 2. świadectwo ubóstwa, 3. świadectwa szkolne z ostatniego półroczna, a wreszcie 4. w razie kompetencji z tytułu pokrewieństwa, należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 19 października 1896.

L. 64460 (8162 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów „Strisowerowski” po 80 zł. w. a. rocznie, utworzonych przez zm. Adolfa Juliusza dw. im. Strisowera ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla uczniów jakiegokolwiek szkół publicznych, ludowych, średnich, wyższych lub zawodowych, pochodzących w prostej linii od fundatora i wyznających religię mojżeszową, a wykazujących ubóstwo.

Tacy stypendyści zatrzymują stypendy aż do zupełnego ukończenia studiów. Jeżeliby zaś takich kandydatów nie było, mogą być stypendya z tej fundacji nadane — jednakowoż tylko przez substytucję, na przeciąg jednego roku — uczniom galicyjskich szkół realnych lub gimnazjalnych, wyznających religię mojżeszową, urodzonym w Jarosławiu, a wykazującym ubóstwo, dobry postępek w naukach i dobre obyczaje.

Tacy substytucji tracą stypendy za zgłoszeniem się kandydata, powołanego w myśl tego co powyżej podano, w pierwszym rzędzie do korzystania z powyższej fundacji, jeżeli zaś taki wypadek nie zajdzie pobierają stypendy aż do ukończenia szkół średnich w Galicyi, o ile czynią zadość przepisaniemu dla stypendystów wymaganiom.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacji służy najbliższemu krewnym fundatora łącznie z przełożonym zboru izraelskiego w Jarosławiu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata, najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półroczna, a ewentualnie także dowody pochodzenia w prostej linii od fundatora.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 16 października 1896.

L. 65300 (8157 1—3)

Celem nadania stypendyów z fundacji Zygmunta i Maryi Wiktorji dw. im. ze Swiderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendya te przeznaczone są przede wszystkim dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktorji ze Swiderskich Laskowskiej, jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształca, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakuujące, należyte korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 19 października 1896.

L. 63071 (8159 1—3)

Celem nadania stypendyów z fundacji Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez mieszkańców byłego powiatu Radymieńskiego o rocznych 75 zł. a. w. ogłasza się niniejszym konkursem.

O nadanie tego stypendyów ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po u-

kończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają.

Prawo nadawania powyższego stypendy służy W-mu Agnorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi Zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo moralności i ubóstwa, należyte zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jako też z ostatniego roku szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendyum istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stubnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 10 października 1896.

L. 60201 (8161 1—3)

W celu nadania jednego stypendyów w rocznej kwocie dwustu (200 zł. w. a. z fundacji rodzinnej Waleryana Czaykowskiego, ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendyum to jest przeznaczone dla członków rodziny ś. p. fundatora, uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykazują nienaganem sprawowaniem się, dobrym postępek w naukach i niezamożnością, wymagającą takiej pomocy.

Członkami rodziny fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący.

Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacji korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora nadane zostanie stypendyum powyższe uczniowi lub uczennicy, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucję.

Pobór stypendyów trwać będzie aż do ukończenia nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracyi, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyów, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć licząc od prawidłowego ukończenia nauk.

Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyów obowiązują ogólne przepisy.

Stypendyum niniejsze utworzone zostało z kwoty o którą zredukowano czasowo w myśl aktu fundacyjnego pobory jednego z członków rodziny fundatora.

Jeżeliby zatem powód tej redukcji ustał, to równocześnie ustałaby także wypłata niniejszego stypendyów, chociażby zresztą określone powyżej warunki jego poboru istniały w całej pełni.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucję ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacji powołanej.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacji służy W-mu dr. Janowi Czaykowskiemu, Prezydentowi lwowskiej Izby adwokatów, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyów, tudzież metrykę chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od ś. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z fundatorem, dalej leżące świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, 13 października 1896.

L. 63067 (8160 1—3)

W celu nadania stypendyów z fundacji Eliasza i Róży Horeckich o rocznych 115 zł. w. a. ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendyów to przeznaczone jest dla uczniów, którzy uczęszczają do szkół publicznych w ruskich częściach Galicyi.

Pierwszeństwo przed innymi służy sieroć, w księgach obrządku grecko-katolickiego, lwowskiej diecezji metropolitalnej, a w braku takich kandydatów, synom ubogich rodziców świeckich obrządku gr. katol. z powyższej diecezji.

Prawo nadawania stypendyów służy gr. kat. Konsystorzowi metropolitalnemu we Lwowie, jednak z zastrzeżeniem zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci o stypendyów winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do

którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim

We Lwowie, 11 października 1896.

L. 65734 (8054 3—3)

W celu nadania stypendyów z fundacji imienia Stupnickich i Jankowskich, ustanowionej przez śp. Marcelo Stupnickiego, ogłasza się niniejszym konkursem.

W fundacji tej istnieją stypendya wynoszące po 300 zł. w. a. rocznie, przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego c. k. Uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież stypendya po 200 zł. w. a. rocznie, przeznaczone dla uczniów szkół gimnazjalnych w kraju.

Ubiegać się mogą o te stypendya uczniowie wspomnianych zakładów naukowych, urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykazują się celującym postępek w naukach i wzorowymi obyczajami.

Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, a mianowicie tacy, którzy wykazują pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem śp. fundatora, lub z Marcelą z Jankowskich Stupnicką matką ś. p. fundatora, chociażby nie wykazali celujących postępów w naukach będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 19 października 1896.

L. 63072 (8051 3—3)

Celem nadania jednego stypendyów o rocznych 60 zł. w. a. z fundacji imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego ogłasza się niniejszym konkursem.

O nadanie tego stypendyów utiegnąć się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Prawo nadawania tego stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półroczna szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Dunkowicach, Nienowicach, Stubnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim

We Lwowie, dnia 9 października 1896.

L. 64857 (8049 3—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego ogłasza się niniejszym konkursem.

Jedno z tych stypendyów w rocznej kwocie 168 zł. w. a. przeznaczone jest przede wszystkim dla członków rodziny Żalchockich tak z męskiej jak z żeńskiej linii, po nich zaś dla członków rodziny Gizińskich.

Dalsze stypendya po 115 zł. 50 ct. rocznie, przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizińskiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć dowody pochodzenia z rodziny Żalchockich lub Gizińskich, a względnie wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacji winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiegokolwiek innej fundacji.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskim

We Lwowie, dnia 17 października 1896.

L. 65176 (8164)

W celu nadania stypendium z fundacji Wgo Mikołaja Aywasa, utworzonej na pamięć bytności Najjaśniejszego Pana w Galicyi w r. 1880 ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyura to wynosi 40 zł. w. a. rocznie i przeznaczona jest wyłącznie dla uboższego młodzieńca pochodzącego rodem z teraźniejszego powiatu Horodeńskiego, a oddającego się nauce w szkołach publicznych w jakimkolwiek zawodzie.

Prawo nadawania tego stypendyura służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że pochodzą z powiatu Horodeńskiego, dalej świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem. We Lwowie, 18 października 1896.

Kuratele.

L. 8193 (8126 2-3)

Dla Efroima Dawida Linzenberga z Tarnowa uznanego za umysłowo chorego, kuratorem Simon Leiba Linzenberg został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnów, d. 25 kwietnia 1896.

L. 6110 (8131 2-3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż Kunegunda Zarembska lat 28 licząca córka śp. Antoniego Zaremby z Biegonic, z powodu niedołęstwa umysłowego uznana została za bezwładną. Kuratorem Marcjan Konstanty z Biegonic.

Stary Sącz, dnia 9 października 1896.

L. 9511 (8108 2-3)

Kuratela zawieszona tus. uchwałą z 12 grudnia 1893 l. 13652 nad Mikołajem Szafrańkiem z Liska z powodu marnotrawstwa zostaje niniejszym zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy. Busk, dnia 30 września 1896.

L. 6900 (8071 2-3)

Ogłasza się, że nad nieletnim Wasylem Darmchraj synem Tymka z Wielkopola opieka podczas fizycznej pełnoletności na czas nieograniczonej przedłożoną została.

C. k. Sąd powiatowy. Janów, dnia 16 września 1896.

L. 12181 (8067 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza niniejszym, iż Izidor Sołtys ze Skrzynki został uznany umysłowo niedołęznym, kuratorem jego ustanowiony Jan Piekielec ze Skrzynki.

Dąbrowa, dnia 12 września 1896.

L. 29392 (8065 2-3)

Dr. Józef Pochreń z Tarnowa uznany za umysłowo chorego kuratorem tegoż p. Adolf Nayhinger, c. k. notaryusz z Tarnowa.

Z c. k. Sądu powiat. miej. del. Tarnów, 18 października 1896.

L. 6510 (8045 2-3)

Zofia Łuczarsowa z Pojawia za marnotrawczynią uznana została, a kuratorem dlań jest Wojciech Kowalczyk z Pojawia.

C. k. Sąd powiatowy. Radłów, 23 września 1896.

L. 5662 (8046 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tlustem ogłasza zawieszenie kurateli nad umysłowo-chorą Sydonią Hohenberger z Olechowej, kuratorem tejże ustanowiono p. Henryka Arbesbauera w Tlustem.

C. k. Sąd powiatowy. Tluste, dnia 15 września 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6681 (7974 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Wovka syna Pawła kuratora w osobie Michała Hewicza z Młynowic i doręczył mu uchwałą tabularną z 26 sierpnia 1895 l. 9539.

Zborów, 3 sierpnia 1896.

L. 23540 (7576 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Balickiego, że na prośbę Reginy Balickiej wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. wa. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. M. Sokalowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Krobi-

ckiego z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wyznaczył, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikną sam sobie przypisze.

Stanisławów, 3 października 1896.

L. 19600 (7782 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mosesa Dresnera, że na prośbę Berharda Rapoportawy dano przeciw niemu tusadową uchwałą z d. 10 października 1896 l. 19000 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Süßweina i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 10 października 1896.

L. 12521 (7888 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Wielgusa, iż celem doręczenia mu t. s. rezolucji z d. 12 kwietnia 1896 l. 4587 ustanowiony został Piotr Forgiel z Olesna kuratorem ad actum.

Dąbrowa, dnia 22 września 1896.

L. 13.327 (8068 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia niniejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaninę Korna z Bagienicy, iż z powodu wniesionego przeciw niemu przez Naftalego Kamana pozwu de praes. 7 października 1896 l. 13.327 o zapłatę kwoty 90 zł. w. a. zpn. ustanawia się Awnera Milleta z Dąbrowy kuratorem jego, a zarazem poleca się mu, by środków obrony kuratorowi ustanowionemu dostarczył, lub innego prawnego zastępcę do obrony praw w siedzibie Sądu ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki złej obrony sam sobie przypisać winien będzie.

Dąbrowa dnia 8 października 1896.

L. 17672 (7875 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, że Marya z Paluchów Jarosz zmarła w Samborze na dzielnicy Zamiejskiej w dniu 12 października 1893 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do jej spadku powołani są z ustawy jej synowie Walenty Jarosz Sebastyan Jarosz i Antoni Jarosz.

Gdy Sądowi miejsce pobytu Antoniego Jarosza nie jest znanem, przeto wzywa tegoż, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tymże Sądzie obwodowym zgłosił się i wniósł deklarację do spadku, inaczej bowiem pertraktacja spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem dr. Ignacym Bużyno wskim w Samborze przeprowadzoną zostanie.

Sambor, 4 stycznia 1896.

L. 31230 (7862 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na prośbę M. Blaustein et Bornstein wzywa każdego posiadacza wekslu z daty Kraków 31 czerwca 1896 na 900 zł. opiewającego, dnia 12 listopada 1896 płatnego, przez firmę M. Blaustein et Bornstein akceptowanego, aby takowy w ciągu 45 dni od dnia płatności t. j. od dnia 12 listopada 1896 poczynszy tem pewniej w tut. Sądzie okazał, ile ze po bezskutecznym upływie powyższego terminu weksel ten na powtórne żądanie podającej za umorzony uznany zostanie.

Kraków, 14 sierpnia 1896.

L. 39471 (7861 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gronnera, że przeciw niemu wniosła Firma Blau i Epstein pozew de praes. 6 października 1896 l. 39471 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 9 października 1896 l. 39471 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Janowi Jakubowskiemu z substytucją adw. dr. Adama Bobilewicza w Krakowie i poleca pozwanemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 9 października 1896.

L. 39854 (7863 1-3)

Z powodu wniesionego przez Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie przeciw niewiadomym z miejsca pobytu dr. Leonowi Auerbachowi i Maryi Kossakowskiej o 70 zł. wa. i wydanego następnie nakazu zapłaty d. 25 września 1896 l. 37443 c. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu dr. Leona Auerbacha kuratorem adw. dr. Stanisławskiego z zastępstwem adw. dr. Bobilewicza, a dla niewia-

domiej z miejsca pobytu Maryi Kossakowskiej kuratorem adw. dr. Kulczyńskiego z zastępstwem adw. dr. Gluzińskiego.

O tem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu dłużników, z poleceniem, aby podali środki obrony ustanowionemu kuratorom, lub ustanowili sobie pełnomocników, inaczej sami przypiszą sobie ewentualne skutki.

Kraków, dnia 9 października 1896.

L. 13384 (7868 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej Jossla Schönfelda przeciw Dawidowi Haber o 200 złr. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Dawida Habera adw. dr. Schustera kuratorem z substytucją adw. dr. Milgroma i doręczył kuratorowi adwokatowi dr. Schusterowi uchwałą z 25 kwietnia 1896 l. 7717 dla Dawida Habera przeznaczoną.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1896.

L. 36763 (7865 1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Adama, że przeciw niemu wniosła Matylda Wintgen skargę de praes. 18 września 1896 l. 36763 o rozdział współwłasności realności pod lk. 137 dz. V. w Krakowie położonej i że dla niego ustanowiony został ku-

ratorem adw. Kwieciński z substytucją adw. dr. Łepkowskiego.

Wzywa się zatem Teodora Adama, aby potrzebnej do sporu informacji udzielił swemu kuratorowi lub też innego dla siebie pełnomocnika wybrał i o tem Sądowi tutejszemu doniósł.

Kraków, dnia 25 września 1896.

L. 8111 (8000)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że wskutek uchwały z dnia 4 lipca 1896 do l. 5543 wpisano w dniu 10 sierpnia 1896 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Jakóba Zwerdling dla przedsiębiorstwa wyrobu lasu i handlu drzewem w Sassowie, której dzierżyciel Jakób Zwerdling w Białym Kamieniu zamieszkały.

Złoczów, 30 września 1896.

L. 6595 (7999)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że w skutek uchwały z dnia 18 kwietnia 1896 do l. 2895 wpisano w dniu 6 maja 1896 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Joachim Schmutz dla przedsiębiorstwa dzierżawy młynna wodnego w Zborowie, której dzierżyciel Joachim Schmutz w Zborowie zamieszkały.

Złoczów, 17 sierpnia 1896.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 października 1896.

Epizootycya	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Nosacizna	Borszczów	Kudryńce (obw. dw.).
	Brody	Brody.
	Brzeżany	Kalne.
	Dąbrowa	Siedliszowice.
	Husiatyn	Uwisła (Gmina).
Wąglik	Kraków	Belen.
	Przemyśl	Ostrów (ob. dw.).
	Skałat	Turówka.
	Tarnopol	Tarnopol (miasto).
	Trembowa	Budzanów.
Szelestnica	Przemyslan	Słowina.
	Rohatyn	Czahrów (obw. dw.).
Róża wąglikowa	Horodenka	Zywaczów.
	Bochnia	Szarów, Wola grabska.
	Brody	Mikołajów.
	Chrzanów	Przewal. Mj. Stachowice.
	Czortków	Rosochacz.
	Horodenka	Niezniska. Raszków.
	Husiatyn	Celejów, Kociubińczyki.
	Kołomyja	Ostrowiec, Trofanówka, Winograd.
	Kraków	Wadów.
	Mielec	Rożniaty.
Skałat	Raszczówka, Iwanówka, Krzywe. Łuka mała, Ostapie. Rasztowce, Tarnoruda, Wolica.	
Śniatyn	Trembowa	Stecowa.
	Zbaraż	Boryczówka, Dereniówka, Iwanówka, Zazdrość. Sieniakówka.
Biała	Bochnia	Brzeszcze, Rajsko.
		Barezków, Buczków, Dąbrówka, Gawłówek, Stradomka, Zatoka.
Brody	Brzesko	Berlin.
	Brzeżany	Górka.
	Cieszanów	Koniuchy.
Dąbrowa		Buszna dolna i górna, Daehnów, Dzików stary i nowy, Fraifeld, Futory, Łowca, Lublinie nowy i stary, Moszczanica, Niemsłów, Nowe sioło, Stare sioło, Ulazów, Żuków.
		Brzezówka, Dąbrówki breńskie, Grądy, Kłyż, Lubiczko, Małec, Miechowice małe i wielkie, Samocice, Suchy grunt, Swiebodzin Wietrzychowice, Wola mędrzychowska, Zalipie.
Drohobycz	Gródek	Rabczyce.
		Artyszczów, Dobrosłany, Drozdowice, Jamelna, Lesniowice, Łozina, Lubień wielki, Malczyce, Małkowice, Milatyn, Mszana, Ottenhausen, Powitno, Rodatyce, Stawczany, Stronna, Uherce, Wielkopole, Wólczuchy.
Jarosław		Bobrówka, Cieplice, Dąbrowica, Dybków, Hawłowice, Łazki, Majdan sieniawski, Mięgisz stary i nowy, Nienowice, Sosnica, Sobiecin, Surochów, Święte, Szówsko, Tuchla, Tywonia, Wysecko, Zaradawa.
	Jaworów	Laszki, Muzyłowice (Ozarnokońce), Nahaczów, Nowosiółki, Tuczapy, Załucze, Zbadyń.
Kamionka		Adamy, Banunin, Busk, Chreniów, Derewlany, Dmytrów, Horpin, Kamionka (Zaburze), Łapajówka, Łany polskie, Ohladów.
	Kolbuszowa	Mechowice, Wilcza wola.
Łańcut	Lwów	Jastrzębnice, Kuryłówka, Ożanna, Sarżyna.
		Jaryczów nowy, Laszki mrowane, Sroki, Wisłoboki, Zarudzie, Zuchorzyce.
Mościska		Balice, Bortiatyn, Buchowice, Chlipie, Czerniawa, Czyżowice, Dmytrowice, Dołhomoska, Dydiatyce, Hodynje, Koniuszki, Lacka wola, Matków, Mistryce, Myślatyce, Nikłowice, Pakość, Podgać, Radynice, Rustwecko, Sokola, Słomianka, Starzawa, Tuligłowy, Zakościele, Złotkowice.
	Myślenice	Jawornik, Jordanów, Lubień, Maków, Myślenice, Polanka, Sidzina, Sułkowice, Toporzysko, Wysocko.
Nisko		Kopki (Chałupki), Kurżyna mała, Mostki, Pławo, Rauchensdorf, Wolina.
	Podgórze	Rzozów.
Przemyśl		Bolestraszyce, Brylińce, Chałupki dusowskie, Fredropol, Hureczko, Jaksmanice, Kormanice, Medyka, Niżankowice, Paćkowice, Przekopanie, Wyszatyce, Zrotowice.

Epizocoya	Powiat	Miejscowość
Pomór świn	Przemysław	Biłki, Lahodów, Przemysław.
	Rawa ruska	Hrebanna, Hucze, Staje, Werchrata
	Rzeszów	Kielnarowa, Palikówka, Staroniwa, Trzebowisko.
	Rudki	Czajkowiec, Hozany, Knihinie, Kołodruba, Rozdziałowice, Suszów, Szołomienice, Tatarszów.
	Sambor	Dublaay, Olszanik.
	Sanok	Besko.
	Skalát	Dubkowiec, Skalát, Soroka.
	Sokal	Bełz, Chorobrów, Dobraczyn, Góra, Głuchów, Korczyn, Leszczków, Steniatyn, Spasów, Tartaków, Tartakowiec, Torki, Warez wieś, Wojsławice, Zawisznia, Zabeze murowane.
	Staremiasto	Busowisko.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Furmany, Górzycy, Majdan zbydniowski, Mokrzyzów, Mytycze szlacheckie, Nowiny, Sielec, Sobów, Sokolniki, Suchorzów, Wielowies Wrzawy, Wulka turebska, Zalesie Zbydniów.
	Tarnów	Siedlec.
	Wieliczka	Podolany.
	Złoczów	Pietrycze, Sokolówka, Trościaniec.
	Żółkiew	Hrebence, Macoszyn, Sulimów, Wiesenberg, Żółtańce.
	Żydaczów	Balicze podrózne
Żywiec	Moszczanica, Rycerka dolna.	
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Buczkwice, Kęty, Komorowice, Kozy, Lipnik, Malec, Rybarzowice.
	Bóbrka	Budków, Kocurów, Łopuszna, Olchowice, Podjarków, Podmanasterz, Podniestrzany (Aleksandrya), Wybranówka, Zalesce (Las).
	Bochnia	Bochnia.
	Bohorodeczany	Babeze, Bogrówka, Bohorodeczany, Bohorodeczany stare, Grabowiec, Choroholina, Krzywice, Łysiec, Manasterczany, Porohy, Sadržawa, Rosulna, Sołotwina, Starunia, Żuraki.
	Brody	Gaje dytkowickie, Gaje Starobrodzkie, Grzymałówka, Hnihowa, Jańszcze, Korsów, Lesznów, Milno, Polikrowy, Panasówka, Ponikwa, Ratyszcze, Smarzew, Suchowola (obw. dw.), Styberówka, Wierzbowczyk, Zagórze.
	Brzeżany	Narajów miasto i wieś, Wybudów.
	Cieszanów	Sieniówka (Huta krystalowa).
	Chrzanów	Grójec, Regulice, Rudno, Sanka, Zalas.
	Dąbrowa	Grądy.
	Dobromil	Kniaziopol, Komarowice (Zakajin), Nowemiasto, Posada nowomiejska, Tarnawa.
	Dolina	Belejów, Bolechów ruski, Bubniszcze Brosznów, Brzaza, Cisów, Czołbany, Dolina, Engelsberg, Grabów, Hozów, Ilamnia, Kniżefuka, Krechowice, Lipowica, Lolin, Maksymówka, Mizuń stary, Nadziejów, Nowoszyn, Polanica, Perechińsko, Raków, Reszniate, Seneczów, Tłapce, Turza wielka i mała, Wola zaderewska, Wędrz, Witwica, Zaderewacz.
	Drohobycz	Borysław, Drohobycz, Dolha ad Podbuz, Gesendorf, Jozefsborg, Majdan, Medenice, Modrycz, Ranicowice, Rybnik, Słonsko, Węółkowiec.
	Gorlice	Hanezowa, Ohera ad Uście, Regetów wyżni, Ropki, Skwistue, Uście ruskie, Wysowa.
	Gródek	Dobrostany, Rodatyce (ob. dw.), Wola dobrst.
	Grybów	Banica, Bielczna, Brunary wyżne, Czertyżne, Czarna, Florynka, Izby, Jaszkowa, Snielnica.
	Husiatyn	Horodnica, Husiatyn, Myszkwice, Niźborg stary, Olchowczyk, Samoluskowce.
	Jarosław	Jarosław, Koniaczów, Radymno, Skołoszów, Tuchla, Zadąbrowie.
	Jasło	Świątkowa, Żydowskie.
	Jaworów	Drohomyśl, Kobylnica ruska.
	Kałuż	Babin, Berłoby, Chocin, Dąbrowa, Dobrowlany, Dołheka, Dołpotów, Humenów, Jasiń, Jaworówka, Kadobna, Kałuż, Kopanka, Kropiwnik, Landestran, Ldziana, Łuka, Niebysłów, Niegowce, Petrauka, Podmihale, Siwka woj., Tomaszowice, Wistowa, Wojniów, Zawadka.
Kamionka	Budki, Cholojów, Kamionka, Nieznasów, Ohladów, Polonieczna, Ruda, Sielec.	
Kraków	Bienieczce, Modliczka, Mogiła, Rżaska.	
Kołomyja	Chlebiczyn leśny, Czeremchów, Gody, Rakowczyk, Słobódka leśna.	
Limanowa	Chyżówki, Jasna, Koszary, Owieczka, Przyszowa, Siekierzyna, Zamiescie.	
Lisko	Balnica, Bereźnica wyżna, Bukowiec, Chmiel, Chrewt, Gorzanka, Hulskie, Jatkunki, Stęznica, Ustrzyki dolne.	
Lwów	Biłohorszcze, Kozice, Remenów, Rzęśnia polska i ruska, Wisłoboki.	
Mościska	Balice, Hussaków, Mościska, Nikłowice.	
Nadwórna	Cuculów, Delatyn, Fików, Krasna, Łanczyn, Majdan średni, Neudorf, Szupków, Wołosów.	
Nowy Sącz	Brzyna, Biezyce polskie, Dubne, Gaboń, Krynica, Leluchów, Librantowa, Mochnaszka niżna i wyżna, Muszyna, Muszynka, Naściszoza, Nowa wieś, Obidza, Poremka mała, Powroźnik, Rogi, Siedlec, Słowikowa, Szczawnik, Zabawa, Tylicz, Wojkowa, Złockie.	
Nowy targ	Grywałd.	
Podgórze	Kurdwanowice.	
Podhajce	Dryszczów, Horożanka, Sokolów.	
Przemysł	Bolestraszce, Buszkowice, Byków, Buszkowiczki, Chałupki dusowskie, Jaksmanice, Łuczycy, Medyka, Nehrybki, Niżankowice, Pkulice, Pozdzia z, Przemysł, Sielec, Subno, Wyszatyce.	
Przemysław	Dusanów, Łonie, Pleńków, Przemysław, Wiśniowczyk, Zadwórze.	
Rawa	Huta Obedyńska, Smolin, Staje, Uhoń.	
Rohatyn	Bonszów, Bukaczowce, Bursztyn, Czahrów, Demianów, Demeszkowce, Dubrymów, Hanowce, Hrehorów, Jablonów, Jawce, Koniuszki, Korostowice, Kozara, Kuropatniki, Ludwikówka (Zamłócarnia), Martynów nowy i stary, Niemszyn, Ruźdwiary, Słoboda polszowicka i konkolnicka, Tenetniki, Wisznów, Żurawienko.	
Rudki	Honiatyce, Kołbajowice, Kropielniki, Laszki, Milezyce, Ostrów ad Pohorec, Werbiż.	
Sambor	Bilinka, Bylice, Czaple, Czeszki, Głęboka, Humieniec, Janów, Kulczyce zast. Nadyby, Prusy, Radłowice, Sąsiadowice, Wola baran.	

Epizocoya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Sanok	Komańcza, Turzańsk.
	Skalát	Kałaherowska Wolica.
	Sokal	Bełz, Krystynopol, Kuliczków, Nowy dwór, Starogród, Wojsławice, Zabeze murów.
	Stanisławów	Bednarów Bładniki, Bryn, Chorostków, Chomiaków, Dorohów, Halicz, Knihinin, Kurypów, Mykietyńce, Pawełcze, Pukasowce, Sobotów, Sielec, Sty. Stanisław, Tyśmieniczany.
	Staremiasto	Bilicz, Berczów, Lenina mała i wielka, Ławrów, Łopuszanka, Łulek górny, Polana, Płoskie, Staremiasto, Strzelbice, Surżyna wielka, Surżyna Rykowa Terszów, Tysowia, Wola Koblańska.
	Stryj	Bereźnica, Bratkowce, Brygidyn, Duliby, Dzieduszyce wielkie i małe, Grabowiec stryjski, Korczyn szlachecki i rustykalny, Lubience, Niezuchów, Pławie, Siechów, Smorze miasto, Smorze dolne, Sokolów, Stanków, Stryj, Synowódzko wyżne, Stynawa niżna, Uhersko, Uhetna.
	Tarnobrzeg	Kołowa wola, Skowierzyn.
	Tłumacz	Bortniki, Chomiakówka, Grabicz, Krzywotuly stare, Markowce, Olszanica, Ottynia, Podpieczary, Targowica, Tyśmienica, Winograd, Zakrzewce.
	Trembowla	Brykula stara, Tintków.
	Turka	Bukowiec, Butelka wyżna, Choszczów, Dydiowa, Dziwniacz górny, Jablonka niżna i wyżna, Jasienica zamkowa, Jasionka masiowa, Jawora, Ilnik, Komarniki, Kondratów, Łomna, Łopuszanka, Lechnowa, Rożecz, Tarnawa niżna i wyżna, Turka, Turczki niżne i wyżne, Wysocko niżne, Zadzielsko, Zawadka.
	Wieliczka	Kępa ad Przewóz.
	Zbaraż	Hnilički, Nowosioło, Suchowce, Szelpaki.
	Złoczów	Białykamień, Gołogóry, Gołogórki, Juśkowiec, Kołtów, Kondratów, Konty, Majdan, Manajów, Olesko, Ozydów, Przewłoczna, Rozważ, Sasów, Trędowacz, Usznia, Zalesie, Zaszków.
	Żółkiew	Derewnia, Kłodno, Kłodzienko, Żółtańce.
	Żydaczów	Balicze podrózne i zarzeczne, Bereźnica królewska, Cuculowce, Czerteż, Demenka leśna, Demnia, Derżów, Drohowyże, Hanowce, Hnizdyczów, Hów, Juseptycze, Krupsko, Łachowice podrózne, Łowczyce, Malechów, Manasterce, Mielnicz, Mikołajów, Na dąlycze, Nowoszyn, Pobereże, Pokrowce, Rozwadów, Rudniki, Ruda, Sulatyca, Uście, Włodzimircze, Żarswno.
Zywiec	Milówka, Mutne, Nielewka, Rajca, Rycerka dolna i górna, Rychwałdek, Sól, Trzebinia, Ujsol.	
Lwów miasto	Lwów miasto.	
Zaraza stędnicza	Brody	Czystopady, Maleniska, Markopol, Podkamień, Ratusze, Serelec, Suchowola, Zalesce, Zwyżni.
Wścieklizna	Lwów miasto	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

- L. 4828 (8142 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Henryka Eichnera, iż w sprawie sumarycznej Leiby Margulies przeciw niemu o zapłatę 60 zł. aw. z pn. ustanowionym został dla niego kurator w osobie dr. Flakowicza w Sanoku, któremu doręcza się pozew depraes 3 czerwca 1896 l. 4093 i wyznacza się do obrony i dalszej rozprawy termin na 3 września 1896 o godzinie 10 rano. Wzywa się przeto Henryka Eichnera, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego pełnomocnika wcześniej Sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie zle stąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać. Sanok, dnia 7 lipca 1896.
- L. 5827 (8141 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Henryka Eichnera, iż w sprawie sumarycznej Leiby Margulies przeciw niemu o zapłatę 80 zł. aw. z pn. ustanowionym został dla niego kurator w osobie dr. Flakowicza w Sanoku, któremu doręcza się pozew depraes 3 czerwca 1896 l. 4094 i wyznacza się do obrony i dalszej rozprawy termin na 3 września 1896 o godzinie 10 rano. Wzywa się przeto Henryka Eichnera, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika wcześniej Sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie zle stąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać. Sanok, dnia 7 lipca 1896.
- L. 8384 (8149 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Sysaka, że Abraham Landau wniósł przeciw niemu pod dniem 30 lipca 1896 l. 7096 pozew o rozdział współwłasności co do realności lwh. 330 gminy Teodorówka przez publiczną sprzedaż lub zapłatę 500 zł., w skutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 listopada 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jans Sysaka i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa się Antoniego Sysaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze. Dukla, dnia 24 września 1896.
- L. 7099 (8148 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Jana Liwaczów, że Abraham Landau wniósł przeciw nim pod dniem 30 lipca 1896 l. 7099 pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 248 gminy Teodorówka, wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 listopada 1896 na godz. 9 rano wyznaczono i że do zastępowania ich w tej sprawie ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Floryana Minkusiewicza w Dukli i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa ich, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sami sobie przypiszą. Dukla, dnia 2 września 1896.
- L. 84221 (8155) W rejestrze dla kas zapomogowych została zarejestrowana z dniem 22 października 1896 „kasa zapomogowa areyksiągących fabryk żelaza w Górcie i Oszarze“ z siedzibą w Górcie. Celem tej kasy jest zabezpieczenie pomocy w razie choroby dla żon i dzieci zwyczajnych członków kasy oraz dla zwyczajnych członków pozostających w stanie przewizjonistów. Członkami zarządu tej kasy są: Arcyks. Zarządca Ernest Korzinek w Weg. Górcie. Arcyks. Zarządca Ryszard Schimek w Obsarze, imieniem członków wspierających, Fryderyk Hummel, Rudolf Fahnler, Józef Suchonek, Ludwik Klimek, Franciszek Janik robotnicy i słudzy areyks. Urzędu hutniczego w Weg. Górcie. Ignacy Pokors, Alojzy Wimmer, Alojzy Titsch robotnicy i słudzy areyks. Urzędu hutniczego w Obszarze. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 22 października 1896.
- L. 13385 (7869 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ustanowił w sprawie egzekucyjnej Mariemy Schaller przeciw Dawidowi Haber o 170 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Dawida Habera adw. dr. Schustera kuratorem z substytucją adw. dr. Milgroma i doręczył kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania dla Dawida Habera przeznaczona. Kołomyja, dnia 11 lipca 1896.

